

(...)

Na podstawie całokształtu zebranego w sprawie i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony K. M. na początku 2013 roku poznał przez swego znajomego R. S. (1) oskarżonego L. K. (1) zamieszkałego w miejscowości M. znanego pod pseudonimem (...) albo Bak. Oskarżony K. M. jeździł do L. K. (1) raz albo dwa razy w tygodniu, kupował od niego papierosy płacąc za nie początkowo 6 zł za paczkę, a następnie 7 zł za paczkę. Papierosy te nie były oznaczone polskimi znakami akcyzy. Na początku czerwca 2013 roku kiedy oskarżony K. M. przyjechał do oskarżonego L. K. (1) po papierosy, ten w trakcie rozmowy zaproponował oskarżonemu K. M., że może mu sprzedać marihuanę. Oskarżony K. M. odpowiedział, że go to nie interesuje. Wówczas oskarżony L. K. (1) oznajmił oskarżonemu K. M., że ma też coś mocniejszego i, że jak będzie chciał to może załatwić mu amfetaminę. Oskarżony K. M. odpowiedział wtedy oskarżonemu L. K. (1) „że jak coś” to się do niego odezwie.

W dniu 21 czerwca 2013r. oskarżony K. M. skontaktował się telefonicznie z oskarżonym K. M. i zapytał go czy ma coś zielonego – chodziło mu o marihuanę. Oskarżony L. K. (1) zaprzeczył, mówiąc jednocześnie, że ma białe – chodziło mu o amfetaminę. Tego samego dnia, kilkadziesiąt minut później oskarżony K. M. przyjechał do oskarżonego L. K. (1) do Mostowa. Gdy oskarżony K. M. przyjechał do oskarżonego L. K. (1), ten miał już dla niego odmierzony 1 gram amfetaminy zapakowany w folię po paczce papierosów. Oskarżony L. K. (1) sprzedał oskarżonemu K. M. tak przygotowaną amfetaminę za 35 zł. Oskarżony K. M. regularnie przyjeżdżał do Mostowa gdzie u oskarżonego L. K. (1) w jego miejscu zamieszkania zaopatrywał się w amfetaminę płacąc mu 35 zł za 1 gram. W lipcu 2013 roku oskarżony L. K. (1) dwukrotnie sprzedał oskarżonemu K. M. po 1 gramie amfetaminy pobierając za każdym razem po 35 zł. Do pierwszej transakcji w tym miesiącu doszło na początku lipca 2013 roku. Oskarżony L. K. (1) po przybyciu oskarżonego K. M. poszedł do pokoju skąd przyniósł do kuchni worek foliowy z zapięciem strunowym, w którym znajdowało się minimum 50 gramów amfetaminy. Oskarżony L. K. (1) w obecności oskarżonego K. M. na elektronicznej wadze jubilerskiej z przyniesionego foliowego worka z zawartością amfetaminy odważył 1 gram, zawinął go w folię z paczki po papierosach i przekazał oskarżonemu K. M. pobierając od niego za to kwotę 35 zł. Około 20 lipca 2013r. oskarżony L. K. (1) znów sprzedał oskarżonemu K. M. 1 gram amfetaminy za kwotę 35 zł. W sierpniu 2013 roku oskarżony L. K. (1) trzykrotnie tj. na końcu, w połowie i w końcu miesiąca sprzedał oskarżonemu K. M. po 1 gramie amfetaminy pobierając za każdym razem 35 zł. We wrześniu 2013 roku oskarżony L. K. (1) dwukrotnie tj. na końcu i w połowie miesiąca sprzedał oskarżonemu K. M. po 1 gramie amfetaminy pobierając za każdym razem 35 zł. W październiku 2013 roku oskarżony L. K. (1) sprzedał oskarżonemu K. M. 2 gramy amfetaminy za kwotę 70 zł. W listopadzie 2013 roku oskarżony L. K. (1) dwukrotnie tj. na początku i w połowie miesiąca sprzedał oskarżonemu K. M. po 1 gramie amfetaminy pobierając za każdym razem 35 zł. W połowie grudnia 2013 roku oskarżony L. K. (1) sprzedał oskarżonemu K. M. 1 gram amfetaminy za kwotę 35 zł.

Amfetaminę od oskarżonego L. K. (1) kupował również P. D. (1), przy czym robił to na prośbę i dla oskarżonego K. M.. We wrześniu 2013 roku oskarżony L. K. (1) sprzedał P. D. (1) 1 gram amfetaminy za kwotę 35 zł, w październiku 2013 roku sprzedał mu 2 gramy amfetaminy za kwotę 70 zł, zaś pod koniec października 2013 roku sprzedał mu 1 gram amfetaminy za kwotę 35 zł. P. D. (1) zakupioną od oskarżonego L. K. (1) amfetaminę przekazywał oskarżonemu K. M. pobierając od niego po 40 zł za 1 gram.

W miesiącu grudniu 2013 roku przed Świątami Bożego Narodzenia w M. przy okazji sprzedaży oskarżonemu K. M. amfetaminy, oskarżony L. K. (1) oznajmił oskarżonemu K. M., że jest możliwość łatwego zarobienia dużych pieniędzy i czy w związku z tym nie chce zarobić. Oskarżony L. K. (1) nie sprecyzował wówczas o co dokładnie chodzi, powtarzał tylko, że są do zarobienia duże pieniądze i w dodatku w łatwy sposób oraz przy praktycznie zerowym ryzyku niepowodzenia. Oskarżony L. K. (1) powiedział oskarżonemu K. M. aby sprawę przemyślał i dał znać jak się zdecyduje, wtedy też pozna szczegóły. Przed S. 2013 roku oskarżony K. M. zachęcony wizją łatwego zarobienia dużych pieniędzy powiadomił oskarżonego L. K. (1), że zgadza się wziąć udział w zaplanowanym przez niego przedsięwzięciu.

Na początku stycznia 2014 roku oskarżeni spotkali się w M. w miejscu zamieszkania oskarżonego L. K. (1) i ustalili, że realizacja przedsięwzięcia nastąpi w dniu 7 stycznia 2014r. Oskarżony L. K. (1) po uzyskaniu zgody od oskarżonego K. M. powiedział mu na czym będzie polegało owe łatwe zarobienie dużych pieniędzy zapewniając go jednocześnie, że jest to proste i nie może się nie udać, a poza tym w grę wchodzi naprawdę duże pieniądze i część z nich przypadnie oskarżonemu K. M.. Oskarżony L. K. (1) wyjawiał oskarżonemu K. M., że chodzi o dokonanie rozboju na pracownicy kantoru w Ł. pokrzywdzonej J. M. i zrabowaniu jej torebki z pieniędzmi jak będzie po pracy szła z kantoru do samochodu S. (...). Oskarżony L. K. (1) powiedział oskarżonemu K. M., że pracownica kantoru (...) codziennie około 16.30 wychodzi z kantoru i idzie do zaparkowanego nieopodal samochodu S. (...) oraz ma wtedy przy sobie torebkę z dużą ilością pieniędzy, którą to torebkę oskarżony K. M. ma jej zabrać i uciec.

Rankiem w dniu 7 stycznia 2014r. oskarżony K. M. przyjechał swoim samochodem F. (...) o nr rej. (...) do Mostowa po oskarżonego L. K. (1) i pojechali razem do Ł.. Po drodze do Ł. spotkali W. D., który szedł na posesję oskarżonego L. K. (1). Oskarżony L. K. (1) chwilę z nim porozmawiał mówiąc mu, że zaraz przyjedzie i żeby zaczekał na niego w domu L. K. (1), następnie obaj oskarżeni pojechali dalej do Ł.. W trakcie jazdy do Ł. oskarżony L. K. (1) mówił oskarżonemu K. M. którą drogą ma jechać, gdzie skręcić, a jak dojechali do Ł. wskazał mu miejsce gdzie ma zaparkować samochód. Następnie oskarżeni pieszo poszli na ul. (...) w Ł.. Gdy nieopodal kantoru na ul. (...) pojawiła się kobieta, która wysiadła z czerwonego S. I., oskarżony L. K. (1) wskazał na tą kobietę mówiąc oskarżonemu K. M., że jest to pracownica kantoru oraz polecił mu aby się jej dokładnie przyjrzał, zapamiętał w co jest ubrana, jakim samochodem przyjechała i gdzie go zaparkowała, a także do której bramy wchodzi, aby później nie miał problemów z jej rozpoznaniem. Kiedy kobieta weszła do kantoru oskarżeni wrócili do samochodu i oskarżony K. M. odwiózł oskarżonego L. K. (1) do Mostowa. Po przyjeździe do Mostowa oskarżony L. K. (1) polecił oskarżonemu K. M. aby przyjechał do niego godzinę przed napadem oraz aby miał ze sobą ubranie w które się przebierze na czas napadu i które po napadzie oskarżony L. K. (1) spali. Ponadto oskarżony L. K. (1) poinstruował oskarżonego K. M., że ma podbiec do pracownicy kantoru od tyłu, gwałtownie odchylić jej głowę w bok, ona wtedy powinna upaść, a oskarżony K. M. miał wtedy zabrać torbę i uciec. Następnie oskarżony K. M. pojechał swym samochodem do M. gdzie w sklepie (...) zakupił czarną bluzę z kapturem, czarne dresowe spodnie i trampki, zaś oskarżony L. K. (1) został u siebie w M..Tego samego dnia po południu, przed napadem oskarżony K. M. ponownie przyjechał do oskarżonego L. K. (1) do Mostowa swym samochodem F. (...). W piwnicy na posesji zajmowanej przez oskarżonego L. K. (1) oskarżony K. M. przebrał się w ubranie zakupione tego samego dnia w M., a to w którym przyjechał włożył do plecaka, który miał ze sobą. Plecak ten oskarżony L. K. (1) schował w jednym z pomieszczeń piwnicy. W plecaku tym oprócz odzieży oskarżony zostawił portfel z dokumentami (legitymacją studencką na nazwisko K. M.) i kartami lojalnościowymi oraz dwa telefony komórkowe: LG 540 i N. (...). Gdy oskarżony K. M. przebrał się, oskarżony L. K. (1) jeszcze raz udzielił mu instruktarzu w jaki sposób ma dokonać rozboju na pracownicy kantoru i co robić gdyby stawiała opór, nadto polecił mu aby bezpośrednio po dokonaniu rozboju od razu przyjechał do Mostowa do L. K. (1) zostawić pieniądze i przebrać się w swoje ubranie, gdyż to które miał na sobie podczas rozboju miało zostać spalone przez oskarżonego L. K. (1), a następnie za 3 – 4 dni miał się zgłosić do oskarżonego L. K. (1) po swoją część pieniędzy, przy czym oskarżony L. K. (1) nie powiedział mu ile dokładnie dostanie, zapewniając go jedynie, że mu „coś odpali”. Następnie oskarżony K. M. pojechał sam swoim samochodem F. (...) o nr rej. (...) do Ł., po przyjeździe do Ł. zaparkował samochód na jednej z bocznych ulic nieopodal (...), a następnie poszedł na skwer i stamtąd obserwował samochód S. (...) koloru czerwonego zaparkowany naprzeciwko kantoru patrząc czy nie zbliża się do niego pracownica kantoru, która miała wyjść z pracy o 16.30 i mieć przy sobie torebkę z pieniędzmi z kantoru. Samochód S. (...) należał do pracownicy kantoru (...), którą wcześniej pokazywał mu oskarżony L. K. (1) polecając mu aby zapamiętał jak ona wygląda i w co jest ubrana. Około godz. 16.30 pokrzywdzona J. M. wyszła z kantoru i udała się w kierunku swego samochodu S. (...) zaparkowanego naprzeciwko kantoru, przy sobie miała torebkę, w której oprócz jej rzeczy znajdowały się również pieniądze z kantoru. Gdy pokrzywdzona J. M. podeszła do samochodu i chciała otworzyć drzwi podbiegł do niej oskarżony K. M. i zaczął jej zadawać uderzenia pięściami w głowę powodując jej zamroczenie i upadek na ziemię. Gdy pokrzywdzona leżała na ziemi oskarżony K. M. zadał jej jeszcze kilka uderzeń pięścią w głowę, a następnie chwycił za torebkę, którą pokrzywdzona miała przy sobie i zaczął z nią uciekać w kierunku swego samochodu. Wtedy pokrzywdzona zaczęła krzyczeć, krzyczała „złodziej” oraz żeby go łapać. Krzyczącą pokrzywdzoną oraz uciekającego z torebką oskarżonego K. M. zauważył P. M. (1), który samochodem, a następnie pieszo zaczął gonić oskarżonego K. M.. Do pościgu za oskarżonym przyłączył się także A.

K. (1), który usłyszał wołanie o pomoc oraz dostrzegł uciekającego mężczyznę z torebką. P. M. (1) i A. K. (1) zdołali zatrzymać oskarżonego K. M. oraz odzyskali torebkę należącą do pokrzywdzonej. Następnie oskarżony K. M. został przekazany przybyłemu na miejsce patrolowi Policji. W torebce zrabowanej pokrzywdzonej znajdowały się pieniądze pochodzące z kantoru, tj.: 17000 euro, 390 funtów brytyjskich, 4000 dolarów amerykańskich, 4000 koron duńskich o łącznej wartości 83 700 zł, a także należące do pokrzywdzonej pieniądze w kwocie 90,78 zł, dowód osobisty i karta bankomatowa.

W wyniku zdarzenia z dnia 7 stycznia 2014r. pokrzywdzona J. M. doznała obrażeń ciała w postaci podbiegnięcia krwawego okolicy ciemieniowo – potylicznej lewej oraz otarcia naskórka w obrębie policzka prawego, które to obrażenia należą do kategorii lekkich i powodują naruszenie czynności narządów ciała na okres nieprzekraczający siedem dni, a okres leczenia i rehabilitacji nie przekroczy sześciu miesięcy (k. 216).

W wyniku przeszukania budynków zajmowanych przez oskarżonego L. K. (1) w M. wyszło na jaw, że w dniu 8 stycznia 2014r. oskarżony w tychże budynkach przechowywał wyroby akcyzowe w postaci papierosów bez oznaczeń polskimi znakami akcyzy w ilości (...) paczek papierosów różnych marek po 20 papierosów w paczce stanowiące przedmiot przestępstwa określonego w art. 63 § 2 kks, a polegającego na sprowadzeniu tychże wyrobów akcyzowych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej bez ich uprzedniego oznaczenia znakami akcyzy oraz przedmiot czynu zabronionego określonego w art. 86 § 1 kks, a polegającego na niedopełnieniu obowiązku zgłoszenia celnego w odniesieniu do tychże wyrobów akcyzowych, z narażeniem budżetu Unii Europejskiej na uszczuplenie należności celnych w kwocie 2553 zł oraz budżetu państwa z tytułu podatku akcyzowego w kwocie 60.150 zł oraz podatku od towarów i usług w kwocie 15.441 zł przy czym kwota podatku narażonego na uszczuplenie, jak również kwota należności celnej są małej wartości.

Wobec uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności oskarżonego L. K. (1), został on poddany badaniu przez biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa. Biegli nie stwierdzili u oskarżonego choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, natomiast rozpoznali u niego organiczne zaburzenia osobowości i zachowania. Jednocześnie biegli zaopiniowali, że w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu oskarżony zdolność do rozpoznania znaczenia czynu oraz zdolność do pokierowania swoim postępowaniem miał ograniczoną w stopniu nieznacznym (k. 1168 - 1170).

Wobec uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności oskarżonego K. M., został on poddany badaniu przez biegłych lekarzy psychiatrów. Biegli nie stwierdzili u oskarżonego choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego ani innych zakłóceń czynności psychicznych. Jednocześnie biegli zaopiniowali, że w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu oskarżony zdolność do rozpoznania znaczenia czynu oraz zdolność do pokierowania swoim postępowaniem miał zachowaną (k. 1101 - 1103).

Oskarżony L. K. (1) był wielokrotnie karany sądownie, natomiast oskarżony K. M. nie był dotychczas karany sądownie (k. 93, 94 – 98, 2274 – 2276, 3259 – 3261)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: protokołów zatrzymania osoby (k. 2, 54, 493), protokołów użycia alcosensora (k. 3, 55), protokołu zatrzymania rzeczy (k. 4 – 5), spisu i opisu rzeczy (k. 6), protokołu przeszukania osoby (k. 7 – 10), protokołów przeszukania (k. 19 – 20, 32 – 35, 48 – 49, 106 – 107, 149 – 150), spisu i opisu rzeczy (k. 50, 51, 52, 53, 108), protokołów oględzin (k. 21 – 22, 24 – 25, 151-152, 153-157, 161-162, 178 – 181), płyt CD (k. 23, 26, 163), wykazu dowodów rzeczowych (k. 336-337, 339-345, 347-348, 350), karty szpitalnej izby przyjęć dot. J. M. (k. 27), opinii sądowo – lekarskiej dot. J. M. (k. 216), wydruków z bazy dot. oskarżonego L. K. (1) (k. 56 – 61, 62 – 63), kserokopii dowodu osobistego (k. 76), protokołów okazania (k. 83 – 84, 234 – 235), tablic poglądowych (k. 85, 236), pisma Urzędu Celnego w S. (k. 205), kalkulatora należności (k. 258), pism KPP w Ł. (k. 1750 – 1752, 3436 – 3437), pism (k. 1821, 1827, 1915), danych o osobie (k. 238 , 239), kart karnych (k. 93, 94 – 98, 2274 – 2276, 3259 – 3261), pisma Sekcji Wykonawczej Sądu Rejonowego w Siedlcach (k. 143), odpisu wyroku w sprawie II K 10/06 (k. 144 – 145), odpisu wyroku w sprawie II Ka 553/06 (k. 146), odpisu wyroku w sprawie II K 1495/98 (k. 267 – 268), odpisu wyroku w sprawie II Ka 1634/99 (k. 269), opinii sądowo – psychiatrycznej i psychologicznej dot. oskarżonego L. K. (1) (k. 1168 – 1170), opinii sądowo – psychiatrycznej dot. K. M. (k. 1101 – 1103), dokumentacji medycznej (k. 353, 793

– 833, 889 – 892, 1282, 1372, 1402, 1403 – 1448, 1662, 1994, 2164 – 2165, 2333 – 2335, 2614, 3134 – 3135, 3214 – 3219, 3221, 3237 – 3242, 3326, 3730 – 3731, 3777, 3875, 4096 – 4097, 4116, 4117), zeznań świadka J. M. (k. 12, 12v, 1454v, 1455, 1455v), zeznań świadka P. M. (1) (k. 15v, 1455v), zeznań świadka A. K. (1) (k. 17v, 1455v), zeznań świadka T. S. (k. 67, 1456, 1456v), zeznań świadka P. S. (k. 111, 1456v, 1457), zeznań świadka R. S. (1) (k. 229v, 1457, 1457v), zeznań świadka K. Z. (1) (k. 231v, 1457v, 1458), zeznań świadka P. D. (1) (k. 203, 232v, 233, 1845, 1845v, 1846v, 1847, 1847v, zeznań świadka A. K. (2) (k. 237v, 1847v, 1848), zeznań świadka A. S. (k. 260, 1848, 1848v), zeznań świadka A. D. (k. 263v, 1848v), zeznań świadka R. J. (k. 2198v, 2199), zeznań świadka T. Z. (k. 2655v, 2656, 2656v, 2657), zeznań świadka S. A. (k. 2657, 2657v), zeznań świadka Z. A. (2657v, (...)), zeznań świadka A. M. (k. 2658, 2658v), zeznań świadka R. S. (2) (k. 2658v, 2659), zeznań świadka J. Ł. (k. 2659, 2659v), zeznań świadka W. D. (k. 3095v, 3096, 3096v, 3097), zeznań świadka K. K. (1) (k. 313, 1848v, 1849), zeznań świadka A. N. (k. 3254v), zeznań świadka P. M. (2) (k. 3094v), zeznań świadka M. C. (k. 3094v, 3095, 3095v), zeznań świadka M. P. (k. 3430, 3430v), wyjaśnień oskarżonego K. M. (k. 44v, 45, 90, 202 – 203v, 271v, 1306 – 1318, 1844v, 1845, 3096, 3098, 3098v, 3099,), częściowo wyjaśnień oskarżonego L. K. (1) (k. 72v, 86v, 290v, 298v, 1305, 1305v, 3254v, 3255, 4279v - 4283).

Oskarżony **L. K. (1)** konsekwentnie w toku całego postępowania nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

W postępowaniu przygotowawczym oskarżony L. K. (1) składał wyjaśnienia kilkakrotnie. Oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, wyjaśnił, że nikogo nie namawiał do dokonania rozboju, nie interesowały go żadne rozboje, nadto K. M. nie namawiał go do dokonania rozboju i nie mówił mu, że chce takowego dokonać, nie wnikał w to, nie wie o co chodzi. Ponadto przyznał, że zna K. M., K. M. przyjeżdżał do niego po papierosy, gdyż oskarżony trudnił się sprzedażą papierosów bez polskich znaków akcyzy (k. 72v, 86v).

Podczas kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym w dniu 20 lutego 2014r. oskarżony L. K. (1) nie przyznał się do handlu narkotykami i ich posiadania oświadczając, że jest ich wrogiem, nie przyznał się do paserstwa celnego oświadczając, że papierosy miał na własny użytek. Oskarżony podkreślił, że dowody przeciwko niemu zostały sfabrykowane i nie można się na nich opierać, nadto policja (...) namówiła K. M. do zeznawania przeciwko niemu (k. 290v).

Podczas kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym w dniu 21 lutego 2014r. oskarżony L. K. (1) nie przyznał się do dokonania zarzucanych mu czynów, zażądał skonfrontowania go z P. D. (1) i K. M. oraz funkcjonariuszami Policji z KPP w Ł., którzy przeprowadzali przeszukanie na jego posesji w M.. Oskarżony dodał, że w dniu zatrzymania został pobity przez dwóch funkcjonariuszy Policji z KPP w Ł. – jeden bił go po twarzy, a drugi kopał w podbrzusze, faktu tego nie zgłosił bezpośrednio po zdarzeniu, ani na posiedzeniu w sądzie, powiedział o tym dopiero tydzień po doprowadzeniu do zakładu karnego, lekarz odmówił zapisania tego w dokumentacji (k. 298v).

W postępowaniu sądowym oskarżony L. K. (1) nie przyznał się do dokonania zarzucanych mu czynów, wyjaśnił, że nie ma z nimi nic wspólnego i nie ma do czego się przyznawać, dowody przeciwko niemu zostały spreparowane, nadto potwierdził swe wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego.

Na rozprawie w dniu 25 maja 2015r. oskarżony L. K. (1) zaprzeczył aby miał jakikolwiek związek z narkotykami. W ocenie oskarżonego L. K. (1) współoskarżony K. M. namawiał świadków w niniejszej sprawie do składania fałszywych zeznań obciążających oskarżonego L. K. (1), P. D. (1) również był jego zdaniem zastraszany przez K. M. oraz policjantów i nakłaniany przez nich do złożenia fałszywych wyjaśnień obciążających L. K. (1) (k. 3254v, 3255).

Na ostatniej rozprawie w dniu 18 września 2015r. oskarżony L. K. (1) zdecydował się złożyć obszernie wyjaśnienia. Oskarżony wyjaśnił co następuje: „w dniu 07 stycznia z K. wstaliśmy ze spania ok godz. 5.45, toalety poranne, kawa - śniadanie do godz. 7.20. O godz. 7.20 wyjeżdżaliśmy z K. z domu, gdyż K. odwoziłem do pracy, pod sklep w M., dlatego ci świadkowie bezprawnie zostali odwołani o których ona pracowała tj. to jest ok. 1 km, bo K. zaczęła pracować przy zbiorze pieczarek, po przeprowadzeniu się do mnie u państwa A. w miejscowości M. K.. A dlatego o 7.20 wyjeżdżaliśmy z domu pod sklep, bo państwo A. Busem jeździli po pracownice, które u nich pracowały do M. i jak wracali to K. miała czekać i być pod sklepem w M. o godz. 7.30. I oczywiście o tej godzinie byliśmy pod sklepem. Właśnie w tym dniu

07.01.2014 roku po pracownicy jeździł pan Z. A. i o godz. 7.30 był i zabrał K.. I o to chodzi, że on mnie widział jak przywoziłem K. i widział jak pojechałem do domu. I te pracownice też mnie widziały. Co na tą właśnie okoliczność żądam i domagam się wezwania świadka Z. A.. Ponadto w tym czasie pod sklepem, byli J. Ł. i A. M. – zamieszkali M., (...)-(...) H.. Co mnie widzieli, jak przywoziłem K. i wracałem do domu, a nie w innym kierunku. Co też domagam się powołania ich za świadków. Do domu wróciłem ok. godz. 7.40 i po powrocie do domu czekał na mnie już elektryk - W. D. zamieszkały K.. Gdyż w dniu 06 stycznia w T. przyszedł do mnie, żeby mu dać wina, bo źle się czuje, a przyjechał w dniu 06 stycznia do Mostowa do W. Z. po pieniądze, co był mu winien. Ale go nie zastał w domu, i dlatego przyszedł do mnie. Więc oczywiście poczęstowałem go i dałem mu tego wina i oczywiście domagam się wezwania go na świadka. Więc zapytałem go co robi w dniu jutrzejszym tj. 07 stycznia, gdyż dam jemu robotę - pozakładanie przewodów elektrycznych i gniazdek. Obejrzał wszystko co trzeba porobić i powiedział, że w dniu 07 stycznia przyjdzie i to porobi. Przy tych rozmowach była K.. Więc umówiłem się z nim, że rano przyjdzie i on powiedział, że przyjdzie na siódmą. Ale ja mu powiedziałem, żeby przyszedł na 7.30 gdyż na 7.30 muszę K. odwieźć do pracy. I właśnie po odwiezieniu K. do pracy, jak wróciłem do domu o godz. 7.40 To on już na mnie czekał przed domem. I zaczęliśmy zakładać elektrykę. Ja wykonywałem na przewody rowki, i przewody wkładałem. Cały czas robiliśmy i byliśmy z elektrykiem w domu, o godz. 8.30 przyjechał do mnie siostrzeniec P. S. i przywiózł mi dwa gniazdko elektryczne, gdyż dzień wcześniej tj. 6 stycznia do niego zadzwoniłem i zapytałem, czy kupi lub ma w domu dwa gniazdko elektryczne, gdyż na jutro są mi potrzebne, bo przychodzi do mnie elektryk. To powiedział, że ma w domu i jutro tj. 7 stycznia jak będzie jechał do pracy to mi przywiezie. Więc o godz. 8.30 te gniazdko mi przywiózł i widział elektryka, widział jak robiliśmy elektrykę, ale spieszył się do pracy i szybko pojechał, a ja z elektrykiem dalej robiliśmy. Elektryk jak naprawiał przy korkach - bezpiecznikach, to pękła i połamała się tablica, która mieści się pod korkami i elektryk powiedział, że w domu winien mieć taką tablicę. Więc o godz. 10.10. podwoziłem elektryka do jego domu tj. do miejscowości K., tj. ze dwa kilometry de mnie. Ja czekałem na elektryka w samochodzie, a on poszedł do domu po tą tablicę. Gdzieś około 10 minut to trwało. Jak czekałem na niego, w tym czasie z domu wyszła jego żona - H. D. i widziała mnie. Wróciliśmy z powrotem do domu z tą tablicą około godz. 10.30-10.40 i nadal robiliśmy elektrykę. Około godz. 11.00 zadzwonił do mnie K. M. i zapytał, czy jestem w domu i czy może jeszcze przywieźć papierosy. Więc mu powiedziałem, że jestem i elektryk jest u mnie, że elektrykę robimy i że dziś miał zabrać papierosy, które na przetrzymanie u mnie zostawił. On powiedział, że porozmawiamy jak przyjedzie. I o godz. 11.30 on przyjechał do mnie i przywiózł papierosy, było 5 worków, 3 w czarnych foliowych i dwa w białych popelinowych i powiedział, że jest 200 kartonów i zapytał, czy z tymi papierosami może zostawić plecak, więc zgodziłem się bez chwili wahania, podejrzenia, zastanowienia i nawet go nie pytałem i nie wiedziałem co w tym plecaku było. Gdyż mnie to nie interesowało i powiedziałem mu, by te papierosy i plecak zostawił w budynku gospodarczym, gdyż ja nie mam czasu. Bo muszę elektrykowi pomagać. Ja też od razu zapytałem go i powiedziałem mu, że jak najszybciej te papierosy musi ode mnie zabrać. Gdyż jakby K. zobaczyła to by się nie zgodziła na przetrzymywanie tych papierosów i byłaby na mnie zła. Więc odpowiedział mi, że dzisiaj tj. 7 stycznia zabierze te wszystkie papierosy oraz te co wcześniej zostawił i plecak. Powiedział, że będzie wieczorem, albo jak coś jutro rano tj. 8 stycznia, bo z kimś jest umówiony na odbiór tych papierosów. Bo w tym dniu 07 stycznia 2014 roku był z jakimś kierowcą. Ja nie widziałem tego kierowcy, tylko on mówił, że się spieszy do kierowcy. Bo w dniu 03 stycznia między godz. 15-16 przywiózł też do mnie też na przetrzymanie 250 kartonów papierosów, bynajmniej tak mówił, że tyle jest. W dniu 8 stycznia razem te 450 kartonów i ten plecak miał zabrać. Więc ok. godz. 11.50 po zostawieniu tych papierosów u mnie i plecaka, K. pojechał z tym kierowcą, a gdzie pojechał tego nie wiem. A ja nadal z elektrykiem robiłem elektrykę i w między czasie po „kuciach” sprzątałem. Skończyliśmy prace z elektrykiem ok. godz. 13.10 i elektryk zjadł, wypił i ok. godz. 13.30 odwoziłem go do domu do miejscowości K.. Około 2 km. Wróciłem do domu około godz. 13.50 i zacząłem sprzątać i zaraz z pracy wróciła K. To była godz. 14.15. i cały czas z K. byliśmy w domu. Ja i K. nigdzie nie wychodziliśmy i nikt w tym dniu do nas nie przyjeżdżał. Sprzątaliśmy i ustawialiśmy meble po elektryku i przeprowadzce K. do mnie. Gdyż K. sprowadziła się do mnie w dniu 03 stycznia. I około północy położyliśmy się spać więc nie ma takiej możliwości, ażeby K. był u mnie drugi raz w dniu 07 stycznia po południu, pod wieczór, gdyż cały czas byłem z K. w domu i go nie widzieliśmy. Bo jeżeli, by był to K. musiałaby go widzieć, jak też wieczorem nie przyjechał po te papierosy i plecak. W dniu następnym 8 stycznia wstaliśmy ze spania o godz. 5.45 i oczywiście toaleta - śniadanie i ta dalej i na godz. 7. 30 K. odwoziłem do pracy pod sklep. Skąd K. zabrała właścicielka pieczarek. Co K. u niej zaczęła pracować - S. A., co domagam się i żądam powołania jej na świadka. O godz. 14.15 K. wróciła z pracy do domu, po chwili poszedłem na podwórko porządną piłą spalinową drzewo na opał akurat skończyłem

rżnięcie tego drzewa, była godz. ok. 15.40 i szedłem z piłą w kierunku do domu, by schować piłę, i w tym czasie wjechał do mnie na podwórko samochód i z którego wysiadło pięciu policjantów po cywilnemu i powiedzieli, abym oddał plecak K. M.. Więc bez chwili zastanowienia i wahania chciałem iść po ten plecak i w tym samym czasie jeden z policjantów policji uderzył mnie dwukrotnie w głowę w jedno i drugie ucho, a drugi policjant dwukrotnie kopnął mnie w podbrzusze i od tamtej pory mam poważne problemy z uszami, leczony jestem laryngologicznie, a na skutek tych kopnięć powstała „przepuchlina” pachwinowa z bardzo poważnymi powikłaniami i jestem skierowany na operację. Po tym pobiciu poszedłem do budynku gospodarczego po ten plecak, gdzie K. M. go zostawił. I oddałem go policjantom. Policjanci w domu z tego plecaka wszystko wyjmowali i mówili co w nim się znajduje, jak też widziałem te wszystkie rzeczy wówczas, które były w tym plecaku i stąd wiem co znajdowało się w tym plecaku. Bo wcześniej nie wiedziałem co w nim jest, bo mnie to nie interesowało. Po czym policjanci zaczęli robić bardzo dokładne przeszukanie w całym domu wszędzie i w budynkach gospodarczych oczywiście znajdując papierosy bez akcyzy co w/w K. M. przywiózł do mnie na przetrzymanie w dniu 03 stycznia – 250 kartonów jak i te które przywiózł 07 stycznia – 200 kartonów, razem 450 kartonów. Jak policjanci przyjechali do mnie to oczywiście K. była w domu. Ale jak policjanci przeszukiwali wszystkie pomieszczenia, strych piwnice i budynki gospodarcze to sami wszędzie chodzili i przeszukiwali. Jak też zabranych papierosów przy nas nie liczyli. Zabrali mnie do Komendy Powiatowej w Ł.. I tak się skończył mój pobyt na wolności. Jak zabrali papierosy, gdyż nic oprócz papierosów nielegalnego nie znaleźli i nie było u mnie w domu, nawet wcale nie zapytali czyje to są papierosy, jak też ja im nie mówiłem czyje to są. Na posterunku w Ł. zapytali mnie, czy ja się przyznaję, więc zapytałem do czego mam się przyznać, to powiedzieli mi, że do jakiegoś napadu. Bo wcześniej nie wiedziałem, że był ten napad. Więc zapytałem ich do jakiego napadu, ja o niczym nic nie wiem, to powiedzieli mi, że do namawiania, nakłaniania do napadu na kasjerkę kantoru w Ł. K. M.. Więc powiedziałem im, że ja nikogo nie namawiałem do jakiegoś napadu i o żadnym napadzie nic mi nie jest wiadomo. Po czym wieczorem zostałem przewieziony do S. na Policję, gdzie dwa dni przebywałem i w dniu 10 stycznia przez (...) policję zostałem przewieziony do Zakładu Karnego, gdzie do chwili obecnej przebywam. Jak też co jest ważne i bardzo istotne, chcę dodać, że w dniu 10 stycznia jak (...) policjant przewoził mnie do Zakładu Karnego, a było ich trzech, to jeden z nich powiedział do mnie bardzo brzydkie następujące słowa „teraz ja znowu twoją babę będę ruchał jak wcześniejszą żonę” i w związku z tym domagam się konfrontacji z tymi trzema policjantami, którzy w dniu 10 stycznia przewozili mnie do Zakładu Karnego, żeby wskazać, który to był policjant, gdyż jest to bardzo ściśle powiązane z tą sprawą i jest to bardzo ważne i istotne do tej sprawy. Ponadto chcę dodać co jest bardzo ważne, że w dniu 3 stycznia 2014 roku w/w K. M. przywiózł mi te 250 kartonów to pożyczył ode mnie 8.500 zł co powiedział i zapewniał, że do 10 stycznia odda mi na pewno. I w zastaw tej pożyczki 8.500 zł zostawił u mnie 250 kartonów papierosów. Jak chciał pożyczyć te pieniądze to powiedział mi, że bardzo są mu potrzebne, gdyż wpadł w kłopoty z jakimiś narkotykami, że został oszukany na jakiś klocek, czy kilo - nie wiem, o co chodzi, bo na tym się nie znam. I ma ostateczny termin oddania dzisiaj czyli 03 stycznia 2014 roku, bo inaczej go rozwałą. I żeby się nie bał z oddaniem, bo do 10 stycznia na pewno je odda. I zanim mi odda to mam w zastaw te 250 kartonów papierosów i nie mam czego się obawiać i dlatego pożyczyłem mu te pieniądze, które były przeznaczone na wymianę okien i drzwi w domu. Więc jest absurdalnym kłamstwem, perfidnym, świńskim, nieprawdziwym, mnie pomówienie, że ja niby rzekomo w dniu 07 stycznia w godzinach porannych, tj. od 7-11, byłem w Ł. ze sprawcą napadu z K. M. i pokazywałem mu wszystko odnośnie tego napadu. I rzekomo miałbym być w dniu 07 stycznia w/w godzinach w Ł. z K. M., to wówczas musiałbym być zapisany i nagrany na kamerach, na monitoringach miejskich, kantorowych, bankowych i wszystkich sklepów i urzędów. Nie ma takiej możliwości, żeby nie został nagrany gdybym tam był i się pokazywał. Ale niestety na żadnej kamerze i nagraniu mnie nie ma, więc jak mogłem mu pokazywać?, jest ewidentnym, potwierdzonym, niepodważalnym fałszywym kłamstwem, więc bezwzględnie żądam i domagam się wzięcie zapisów i nagrań z dnia 07 stycznia 2014 roku z porannych godzin i dołączenie do akt sprawy. Bo wielokrotnie składałem wnioski do Prokuratury Rejonowej w Siedlcach o zabezpieczenie z nagrań monitoringu z dnia 07 stycznia, ale Prokurator Tomasz Pniewski nawet mi na to nie odpowiedział, nie zabezpieczył zapisów z monitoringu miejskiego co było jego prawnym obowiązkiem, a z jakich przyczyny tego nie zrobił? no to chyba wiadomo jest – bo niewinnego mnie musiałby wypuścić. A jest to dowód niezbity, niepodważalny, niezaprzeczalny o mojej całkowitej niewinności i potwierdzonych kłamstwach K. M.. Ponadto tak bardzo pięknie się złożyło, że na 7 stycznia i w szczególności na te godziny poranne, co mnie fałszywie pomawia w/w K. M. mam świadków niepodważalnych, że nie mogłem być w Ł. z w/w K. M., więc w jaki sposób mogłem mu to wszystko pokazywać – co? Jak też nigdy w/w K. M. nie namawiałem do tego napadu, czy jakichkolwiek innych przestępstw. Zaś jeżeli chodzi o jakieś rzekome

narkotyki to - to są to fałszywe pomówienia mnie, bo ja nigdy nie miałem do czynienia z jakimkolwiek z narkotykami, jak też nigdy nie miałem żadnych narkotyków i w dodatku jestem wrogiem wszelkich narkotyków, więc dlaczego w/w K. M. nie mówił – nie wspominał o narkotykach w pierwszych swoich zeznaniach, skoro tak wszystko dokładnie i szczegółowo zeznawał i pamiętał, co?. Tylko dopiero po tygodniu przypominał sobie o rzekomych narkotynach, co nigdy takich zająć nie było i nikt ode mnie nie kupował. Bo właśnie w dniu 14 stycznia w godzinach wieczornych co w/w K. M. u mnie robił na podwórku? czego szukał? i co chciał podłożyć? Tylko nie zdążył bo siostrzeniec P. S. i R. S. (2) w tym dniu przeprowadzali – przewozili K.. Przewozili wszelkie meble i jak wracali to właśnie u mnie na podwórku zastali w/w K. M. u mnie na podwórku i go po prostu wygonili. Bo nie wiedzieli kto on jest i co robi u mnie. A w dniu 16 stycznia raptem jest następne i kolejne przeszukanie przez (...) policję bez nakazu prokuratorskiego i sądowego, bo myśleli, że podłożył mi w/w K. M. narkotyki i potwierdzą się jego fałszywe pomówienia, że niby miałem narkotyki. Tak przedstawiają się wymyślone, spreparowane pomówienia wobec mnie, a ja jestem niewinny w w/w sprawie. Ponadto chcę dodać, co jest bardzo ważne i bardzo istotne w tej sprawie odnośnie fałszywego pomówienia mnie przez K. M. co w/w mówił – kłamał, że po tym napadzie co w/w K. M. dokonał miał od razu przyjechać do mnie i przywieść mi pieniądze, więc proszę Sądu gdybym go do tego napadu miał namawiać, czy gdybym w ogóle cokolwiek wiedział o tym napadzie i że on miał mi przywieść po napadzie pieniądze z napadu, to właśnie proszę w/w Sądu gdyby to była prawda, to, czy po tym napadzie on nie przyjechał do mnie w dniu 07 stycznia, ani w dniu następnym tj. w dniu 08 stycznia 2014 roku to czy ja bym nie dzwonił do K. M. i nie pytał go co się dzieje? Co? na pewno bym dzwonił, a ja nie dzwoniłem, bo ja nic nie wiedziałem o tym napadzie. Domagam się wzięcia dwóch bilingów z mego numeru (...) i numeru telefonu K. M. i sprawdzenie, czy dzwoniłem do niego, bo jest to bardzo ważne, czy próbowałem dzwonić, ponadto gdyby to była prawda i wiedziałbym o tym napadzie to, czy ja w domu trzymałbym tyle papierosów bez akcyzy i ten jakiś plecak, czy też oddałbym dla policji ten plecak, co? przecież miałbym całą noc i cały dzień na pozbycie się tego i wiedząc, że jest coś nie tak to, to nie dzwoniłbym, czy bym nie powywoził i czy nie pozbyłbym się tego – co?. Czekaliśmy, aż policja przyjedzie do mnie na przeszukanie i zabierze to, co?. Chyba jest proste i logiczne, że wyzbyłbym się tego, bo czasu miałem dużo, ale te wszystkie pomówienia są nieprawdziwe i prefabrykowane, a K. M. pomawia mnie fałszywie o dokonanie napadu” (k. 4279v - 4283).

Oskarżony **K. M.** przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia. W postępowaniu przygotowawczym oskarżony składał wyjaśnienia kilkakrotnie. Podczas przesłuchania w dniu 8 stycznia 2014r. oskarżony K. M. wyjaśnił, że kupował papierosy od mężczyzny po 50 – tce, znanego mu jako Bako, zamieszkałego w M., wielokrotnie karanego. Oskarżony podał, że mężczyzna ten przed Świętami Bożego Narodzenia w grudniu 2013 roku zaproponował mu szybki zarobek, zaś przed S. kiedy oskarżony przyjechał do niego po papierosy mężczyzna ten przekonał go do przestępstwa. Mężczyzna ten przekazał wtedy oskarżonemu K. M., że po godz. 16.30 w Ł. będzie wychodziła z bramy jakaś kobieta, nad bramą jest napis kantor, a obok jest sklep (...), kobieta ta miała podejść do czerwonego S. I., zaś K. M. miał przechwycić jej torebkę, w której miało znajdować się dużo pieniędzy. Oskarżony wyjaśnił, że nie wiedział ile z tych pieniędzy dostanie, Bako miał je przeliczyć i za kilka dni do niego zadzwonić. Oskarżony podał, że Bako nie opisywał mu wtedy wyglądu tej kobiety, nadto zrozumiał, że miał użyć siły gdyby kobieta stawiała opór. Oskarżony wyjaśnił, że w dniu 7 stycznia 2014r. był u mężczyzny o pseudonimie (...), za radą tego Bako przebrał się u niego w ubranie, które zakupił specjalnie na tą okazję. Oskarżony podał, że u Bako zostawił wówczas swój dowód osobisty, dwa telefony komórkowe LG 540 i N. (...), legitymację studencką, plecak, spodnie, bluzę i kurtkę. Oskarżony wyjaśnił, że po kradzieży miał wrócić do mężczyzny o pseudonimie (...), oddać mu pieniądze i przebrać się w ubrania pozostawione niego uprzednio, natomiast ubrania użyte podczas napadu miały zostać spalone. Oskarżony wyjaśnił, że do Ł. pojechał swoim samochodem F. (...) koloru niebieskiego, który zaparkował na bocznej ulicy, a następnie poszedł na skwer i czekał, aż kobieta wyjdzie. Kiedy kobieta wyszła z bramy i szła do samochodu zaparkowanego po przeciwnej stronie ulicy oskarżony podszedł do niej, działał automatycznie, kobieta nie zdążyła wsiąść do samochodu. Oskarżony podał, że uderzył tą kobietę w okolice głowy, kobieta upadła, zabrał tej kobiecie torebkę i zaczął biec w kierunku swego samochodu, kobieta zaczęła krzyczeć. Oskarżony biegł z torebką w stronę swego samochodu, gdy w pewnym momencie odwrócił się zauważył goniący go samochód, który w pewnym momencie zatrzymał się zmuszając oskarżonego do zawrócenia. Następnie kierowca tego samochodu zaczął gonić oskarżonego, wtedy ktoś biegnący z przeciwka złapał oskarżonego (k. 44v, 45).

Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony K. M. przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu, potwierdził swe wcześniejsze wyjaśnienia. Oskarżony dodatkowo wyjaśnił, że Bako znał tylko z wiedzenia, pieniądze miał dostarczyć do niego, miał przebrać się u Bako w rzeczy zostawione u niego i uciec. Oskarżony nie potrafił powiedzieć dlaczego zdecydował się na dokonanie przestępstwa, wcześniej nie był karany (k. 90).

Podczas przesłuchania w dniu 3 lutego 2014r. oskarżony K. M. złożył dodatkowe wyjaśnienia. Oskarżony wyjaśnił, że w dniu napadu (7 stycznia 2014r.) rano około godz. 8.00 – 9.00 razem z L. K. (1) przyjechali do Ł. samochodem należącym do K. M.. Oskarżony podał, że L. K. (1) pokazał mu wtedy miejsce gdzie ma zaparkować samochód, następnie pieszo przeszli na rynek i czekali, aż przyjedzie kobieta z kantoru, ona miała przyjechać czerwonym S. I.. Oskarżony wyjaśnił, że gdy L. K. (1) wskazał mu tą kobietę, polecił oskarżonemu aby przyjrzał się gdzie zaparkowała samochód, jak jest ubrana i do której bramy wchodzi żeby później nie miał problemów z jej rozpoznaniem. Oskarżony wyjaśnił, że jak kobieta weszła w bramę, wrócili z L. K. (1) do samochodu i oskarżony odwiózł go do domu, a następnie pojechał do S., a potem wrócił do M.. Oskarżony wyjaśnił, że przed Świątami Bożego Narodzenia 2013 roku L. K. (1) zaproponował oskarżonemu wykonanie zadania, przy czym nie sprecyzował o co dokładnie chodzi, mówił tylko, że można łatwo zarobić kasę, oskarżony miał sprawę przemyśleć i dać L. K. (1) odpowiedź. Oskarżony wyjaśnił, że dzień przed S. 2013 roku był u L. K. (1) i wtedy oznajmił mu, że się zgadza. Oskarżony dodał, że miał u L. K. (1) dług w kwocie ok. 170 zł za karton papierosów pochodzących z przemytu oraz 1 gram amfetaminy. Oskarżony wyjaśnił, że gdy zgodził się na napad, zaczęli się zastanawiać z L. K. (1) którego dnia najlepiej by pasowało go dokonać, ustalili, że będzie to 7 stycznia 2014r. Oskarżony wyjaśnił, że L. K. (1) kazał mu przyjechać do siebie rano 7 stycznia 2014r., następnie samochodem oskarżonego K. M. pojechali do Ł., przy czym L. K. (1) mówił oskarżonemu jak ma jechać, gdzie skręcać. Oskarżony wyjaśnił, że w Ł. L. K. (1) pokazał mu miejsce gdzie ma zaparkować samochód, po czym przeszli na rynek, gdzie L. K. (1) pokazał oskarżonemu gdzie jest kantor mówiąc, że pracuje w nim kobieta, która o godz. 16.00 – 17.00 kończy pracę i wychodzi, a w torebce ma pieniądze - jakieś 300 tysięcy złotych. Oskarżony wyjaśnił, że czekali z L. K. (1), aż kobieta przyjedzie i zaparkuje samochód, następnie L. K. (1) kazał oskarżonemu zobaczyć jak jest ubrana i do której bramy wchodzi. Oskarżony wyjaśnił, że L. K. (1) powiedział mu, że kobieta wychodząc z kantoru będzie miała przy sobie torebkę, a w niej pieniądze. Oskarżony wyjaśnił, że L. K. (1) polecił mu, że w razie gdyby kobieta stawiała opór, ma ją chwycić za głowę i gwałtownie odchylić w bok. Następnie oskarżony odwiózł L. K. (1) do domu. Oskarżony podał, że L. K. (1) kazał mu być u niego godzinę przed napadem aby się przebrać. Oskarżony po przyjeździe do L. K. (1) przebrał się w ubranie, które kupił tego samego dnia w M.. Po napadzie oskarżony K. M. miał ponownie się przebrać, zaś ubranie które miał na sobie podczas napadu L. K. (1) miał spalić. Oskarżony wyjaśnił, że po napadzie miał od razu przyjechać do L. K. (1) zostawić mu pieniądze oraz się przebrać, a za 3 – 4 dni miał się zgłosić do L. K. (1) po pieniądze za ten napad, przy czym L. K. (1) nie sprecyzował ile ich będzie, zapewniając go jedynie, że mu coś odpali.

Odnosnie papierosów i narkotyków oskarżony K. M. wyjaśnił, że L. K. (1) poznał na początku 2013 roku przez R. S. (1), który u L. K. (1) kupował papierosy. Oskarżony dodał, że razem z R. S. (1) jeździł do L. K. (1) raz albo dwa razy w tygodniu i kupował od niego papierosy V. – paczkę albo dwie, za które początkowo płacił 6 zł za paczkę, a następnie 7 zł za paczkę. Oskarżony wyjaśnił, że gdy przyjeżdżał do L. K. (1) to rozmawiali o różnych sprawach, na początku czerwca 2013 roku L. K. (1) zaproponował oskarżonemu, że może mu sprzedać marihuanę, na co oskarżony odpowiedział mu, że go to nie interesuje. Wówczas L. K. (1) oznajmił oskarżonemu, że ma też coś mocniejszego i jak oskarżony będzie chciał to może mu załatwić amfetaminę na co oskarżony odpowiedział „że jak coś” to się do niego odezwie. Oskarżony K. M. wyjaśnił, że w dniu 21 czerwca 2013r. zadzwonił do L. K. (1) i zapytał go czy ma coś zielonego – chodziło mu o marihuanę. L. K. (1) odpowiedział, że nie ma, ale ma białe. Oskarżony K. M. zrozumiał, że chodzi o amfetaminę, po około 30 minutach od tej rozmowy przyjechał do L. K. (1). Gdy oskarżony przyjechał do L. K. (1) miał on już nasypaną amfetaminę do folijki po papierosach, był to 1 gram. Oskarżony zapytał L. K. (1) ile to kosztuje, na co L. K. (1) zapytał oskarżonego za ile chodzi w okolicy, na co z kolei oskarżony K. M. odpowiedział, że „około 4.0” tzn. 40 zł za gram. L. K. (2) powiedział oskarżonemu, że sprzeda mu po „3.5”, czyli 35 zł za gram. Oskarżony zapłacił L. K. (1) 35 zł, zabrał amfetaminę do domu i tam ją zażył przekonując się, że jest to „dobry towar”. Oskarżony wyjaśnił, że L. K. (1) zawsze sprzedawał mu amfetaminę po 35 zł za 1 gram, było to w domu L. K. (1) w M.. Oskarżony wyjaśnił, że na początku lipca 2013 roku zadzwonił do L. K. (1) i zapytał czy jest w domu i czy może przyjechać. Oskarżony podał, że gdy przyjechał

do L. K. (1) ten w jego obecności na elektronicznej wadze jubilerskiej odważył mu 1 gram amfetaminy i zawinął ją w folię z paczki po papierosach. Oskarżony dodał, że L. K. (1) miał amfetaminę w dużym foliowym worku, „na oko” było w nim przynajmniej 50 gram. Z wyjaśnień oskarżonego K. M. wynika, że amfetaminę od L. K. (1) kupował regularnie, po 35 zł za 1 gram, zażywał ją sam, zaś L. K. (1) kupował narkotyki w W.. Oskarżony wyjaśnił, że w sierpniu 2013 roku kupował amfetaminę trzy razy po jednym gramie – na początku, w połowie i na końcu miesiąca, we wrześniu 2013 roku kupował dwa razy po jednym gramie – na początku i w połowie miesiąca, pod koniec października 2013 roku kupił 2 gramy płacąc za nie 70 zł., około 6 listopada 2013 roku kupił 2 gramy amfetaminy, zaś pod koniec listopada 2013 roku kupił 1 gram, po 10 grudnia 2013 roku zakupił 1 gram amfetaminy i wtedy L. K. (1) zaproponował mu łatwe zarobienie pieniędzy. Oskarżony wyjaśnił, że w sierpniu 2013 roku był na imprezie w M. i zadzwonił wtedy do P. D. (1) pseudonim (...) zamieszkałego w Ł. i poprosił go aby kupił mu od L. K. (1) 1 gram amfetaminy. P. D. (1) spełnił prośbę oskarżonego i kupił mu od L. K. (1), którą przywiózł mu do M.. Oskarżony K. M. oddał P. D. (1) 35 zł, które ten zapłacił L. K. (1) za amfetaminę. Oskarżony wyjaśnił, że P. D. (1) też kupował amfetaminę u L. K. (1), jednak nie wiedział kiedy i ile, bo nie był przy tym obecny. Oskarżony dodał, że w trakcie rozmowy na dyskotecce dowiedział się, że P. D. (1) i on kupują amfetaminę od tej samej osoby tj. L. K. (1). Oskarżony dodał, że słyszał, że w amfetaminę u L. K. (1) zaopatrywał się jeszcze K. Z. (2), Ł. S., A. D., K. Z. (1), A. K. (2) i R. S. (1), przy czym dwaj ostatni wiedzieli, że oskarżony kupował amfetaminę od L. K. (1) z Mostowa. W kwestii papierosów oskarżony wyjaśnił, że L. K. (1) dopytywał go czy nie zna w swojej okolicy „większej mety” gdzie sprzedawane są papierosy pochodzące z przemytu, nadto chwalił się, że ma „błachę policyjną” i jako policja wchodzi do takiego lokalu i zabiera cały towar, właściciele są wówczas zaskoczeni, a on bez problemu ma towar (k. 202 – 203v).

Podczas kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym w dniu 18 lutego 2014r. oskarżony K. M. wyjaśnił, że kilkanaście razy kupował amfetaminę od L. K. (1) w ilościach podanych podczas wcześniejszego przesłuchania. L. K. (1) sprzedawał mu amfetaminę po 35 zł, nadto kupował od niego papierosy. Oskarżony wyjaśnił również, że widział u L. K. (1) w domu worek foliowy z zapięciem strunowym z zawartością z amfetaminy, był to duży worek, musiało w nim być minimum 50 gramów amfetaminy. Z tego worka przyniesionego z pokoju do kuchni L. K. (1) odmierzał dla niego w jego obecności dawkę amfetaminy. Oskarżony K. M. wyjaśnił również, że dwukrotnie amfetaminę od L. K. (1) kupował dla niego P. D. (1). Oskarżony był pijany i wtedy prosił P. D. (1) aby kupił mu amfetaminę, P. D. (1) przywoził mu ją do K. i do M., być może P. D. (1) kupował dla niego amfetaminę i trzeci raz, ale nie pamięta tego dokładnie, bo był wtedy pijany, nadto z tego co pamięta płacił P. D. (1) 40 zł. z wyjaśnień K. M. wynika, że prosił P. D. (1) o zakup amfetaminy, ponieważ na jednej z imprez dowiedział się, że P. D. (1) także zaopatruje się w amfetaminę u L. K. (1). (k. 271v).

Oskarżony K. M. w postępowaniu sądowym przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu, potwierdził wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym. Oskarżony odpowiadając na pytania potwierdził, iż kupował od L. K. (1) amfetaminę, że trzykrotnie kupował ją dla niego od L. K. (1) P. D. (1), przyznał również, że zaopatrywał się u L. K. (1) w papierosy bez polskich znaków akcyzy. Oskarżony zaznaczył, że pierwsze przesłuchanie go dotyczyło tylko rozboju, kwestia narkotyków została poruszona na przesłuchaniu w dniu 3 lutego 2014r. kiedy to oskarżony miał wyjaśnić znajomość z L. K. (1) oraz w jakim celu do niego jeździł. Ponadto oskarżony odpowiadając na pytania opisał okoliczności dokonania rozboju na J. M., opisał rolę jaką w tym zdarzeniu odegrał L. K. (1). Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że w przed Świątami Bożego Narodzenia 2013 roku otrzymał od L. K. (1) propozycję łatwego zarobku, że łatwo może zarobić dużą sumę pieniędzy, przy czym szczegóły pozna dopiero gdy się zdecyduje wziąć udział w tym przedsięwzięciu. Oskarżony wyjaśnił, że dzień przed S. się zdecydował o czym poinformował L. K. (1). Oskarżony przyznał, że skusiły go zapewnienia ze strony L. K. (1) o dużej sumie pieniędzy, którą może zarobić w łatwy sposób i przy praktycznie zerowym ryzyku niepowodzenia, pieniądze te miały być dla niego zabezpieczeniem, gdyż kończyła mu się umowa o pracę, chciał je przeznaczyć na opłacenie studiów i bieżące potrzeby. Oskarżony K. M. zaprzeczył aby L. K. (1) wywierał na niego jakąkolwiek presję, groził mu, czy też żądał aby zrealizował przedsięwzięcie, nadto wykluczył aby ktoś inny poza L. K. (1) namawiał go do tego. Z wyjaśnień oskarżonego K. M. wynika, że L. K. (1) aby skłonić go do dokonania rozboju roztaczał przed nim wizję szybkiego i łatwego zarobku dużych pieniędzy rzędu 100 tysięcy złotych. Oskarżony K. M. wyjaśnił, że po tym jak się zdecydował ustalili z L. K. (1), że przedsięwzięcie zostanie zrealizowane w dniu 7 stycznia 2014r. Był to ostatni tydzień pracy K. M. w warsztacie, na dzień 7 stycznia 2014r.

wziął urlop, z domu wyszedł rano tak jak do pracy. Oskarżony K. M. wyjaśnił, że rankiem około 7.00 – 8.00 w dniu 7 stycznia 2014r. przyjechał do Mostowa do L. K. (1) swoim samochodem – niebieskim F. (...) i razem pojechali do Ł., po drodze do Ł. spotkali W. D., z którym L. K. (1) porozmawiał chwilę mówiąc mu aby zaczekał na niego w domu, po czym pojechali dalej do Ł.. W Ł. L. K. (1) pokazał mu gdzie ma zaparkować samochód, przy czym w tym samym miejscu miał zaparkować także bezpośrednio przed dokonaniem rozboju, pokazał mu o którą kobietę chodzi polecając aby się jej dokładnie przyjrzał, zapamiętał w co jest ubrana, jakim autem jeździ i z której bramy będzie wychodziła po skończeniu pracy, po czym wrócili do Mostowa. Oskarżony K. M. wyjaśnił, że poranny pobyt w Ł. trwał około 20 minut, byli tam rano przed otwarciem kantoru, po (...) poruszali się w sposób swobodny aby nie wzbudzić niczyich podejrzeń, nie wiedział, że na (...) jest monitoring. Z wyjaśnień oskarżonego K. M. wynika, że L. K. (1) po powrocie do Mostowa powiedział oskarżonemu K. M. co ma zrobić gdyby pokrzywdzona stawiała opór – oskarżony miał wtedy odchylić jej głowę gwałtownie w bok, nadto polecił mu aby miał ze sobą ubranie, które założy na czas napadu, a które po napadzie zostanie spalone przez L. K. (1). Oskarżony K. M. wyjaśnił, że nie zastosował się do instrukcji L. K. (1) co do sposobu obezwładnienia pokrzywdzonej, gdyż wszystko działo się szybko, działał automatycznie, nadto ustawienie pokrzywdzonej mu na to nie pozwalało. Ponadto z wyjaśnień oskarżonego K. M. wynika, że, przed dokonaniem rozboju przyjechał do oskarżonego L. K. (1) do Mostowa, gdzie w piwnicy przebrał się w ubranie które kupił tego samego dnia w M. w sklepie (...), że pozostawił u L. K. (1) plecak z ubraniami, dokumentami oraz dwa telefony komórkowe, który L. K. (1) schował w jednym z pomieszczeń w piwnicy. Ponadto oskarżony K. M. odpowiadając na pytania wyjaśnił, że gdy zmienił ubranie, L. K. (1) jeszcze raz poinstruował go odnośnie sposobu dokonania rozboju na pracownicy kantoru, co ma zrobić w razie oporu ze strony pokrzywdzonej, nadto polecił mu aby od razu po napadzie przyjechał z pieniędzmi do L. K. (1) do Mostowa zostawić mu je oraz aby się przebrać ponownie, gdyż ubrania użyte w trakcie rozboju L. K. (1) spali, nadto powiedział oskarżonemu K. M. aby zgłosił się do niego za 3 – 4 dni po pieniądze, przy czym nie sprecyzował po ile dokładnie, zapewnił go tylko, że mu „coś odpali”. Oskarżony K. M. odpowiadając na pytania wyjaśnił, że nie wie czy W. D. był u L. K. (1) w domu gdy przyjechał się przebrać przed napadem, gdyż przebierał się w piwnicy do której można było wejść bezpośrednio z podwórka i z tego względu do domu nie wchodził, nie widział też wtedy u L. K. (1) żadnej kobiety jednak L. K. (1) mówił mu, że ma kobietę, która poszła do pracy do pieczarek i ma po nią pojechać. Z wyjaśnień oskarżonego K. M. wynika, że L. K. (1) cały czas zapewniał i utwierdzał go w przekonaniu, że wszystko odbędzie się bez problemów, że będzie to łatwy zarobek dużych pieniędzy, cały czas była mowa o tym, że pieniądze są duże, nie mieli ustalonego planu działania gdyby coś poszło nie tak a tym bardziej na wypadek ujęcia oskarżonego K. M. bezpośrednio po dokonaniu rozboju. Oskarżony K. M. odpowiadając na pytania wyjaśnił, że kupował od L. K. (1) papierosy pochodzące z przemytu, nadto kilkanaście razy zaopatrywał się u niego w amfetaminę płacąc za gram 35 zł, cenę ustalił L. K. (1), kupował po południu, bo do 16.00 pracował, dodał też, że amfetaminę od L. K. (1) kupował dla niego na jego prośbę trzykrotnie kolega P. D. (1) z którym znają się od gimnazjum, ponieważ oskarżony był wtedy pod wpływem alkoholu. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że P. D. (1) trzykrotnie w K. przekazywał oskarżonemu zakupione dla niego porcje amfetaminy. Oskarżony K. M. wyjaśnił, że amfetaminę kupował na własny użytek tylko od L. K. (1), od innych osób amfetaminy nie kupował, 1 gram starczał mu na 2 – 3 razy, jego ówczesna dziewczyna nie wiedziała, że zażywa amfetaminę, widziała tylko jak palił papierosy, ale nie wnikała skąd oskarżony je ma. Oskarżony zaprzeczył, że po zatrzymaniu i wyjściu z aresztu był na posesji L. K. (1). ((...), 1844v, (...), (...), (...), 3098v, (...)).

Sąd zważył, co następuje:

Zdaniem Sądu sprawstwo oskarżonego L. K. (1) w zakresie wszystkich zarzucanych mu czynów potwierdza materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie w postaci obszernych i szczegółowych wyjaśnień współoskarżonego K. M., zeznań świadków P. D. (1), R. S. (1), K. Z. (1), A. K. (2), A. S., A. D., R. J. i T. Z.. Protokół przeszukania budynków zajmowanych przez oskarżonego L. K. (1) w M. (k. 48 – 49, 106 – 107, 149 – 150) jednoznacznie potwierdza, że oskarżony ten w dniu 8 stycznia 2014r. przechowywał wyroby akcyzowe w postaci papierosów różnych marek w ilości (...) paczek po 20 sztuk papierosów w paczce, które nie były oznaczone polskimi znakami akcyzy. Oskarżony L. K. (1) w toku postępowania nie potrafił się zdecydować do kogo należało to znalezisko prezentując w tej kwestii różne równie niewiarygodne wersje. Przesłuchany na okoliczność przebiegu przeszukań budynków zajmowanych przez oskarżonego L. K. (1) świadek T. Z. (k. 2655v, 2656, 2656v, 2657) potwierdził, że podczas przeszukania w dniu 8 stycznia 2014r. w obecności oskarżonego L. K. (1) w pomieszczeniach mieszkalnych ujawniono dużą liczbę

paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy, natomiast w budynku gospodarczym, do którego zaprowadził ich oskarżony L. K. (1) znaleziono plecak należący do oskarżonego K. M., a w nim ubrania (kurtkę, czapkę, spodnie, bluzę, buty) portfel z dokumentami (legitymacją studencką na nazwisko K. M.) i kartami lojalnościowymi oraz dwa telefony komórkowe. Z zeznań świadka T. Z. wynika, iż głównym celem przeszukania z dnia 8 stycznia 2014r. było znalezienie plecaka z rzeczami oskarżonego K. M., które miały zostać ukryte przez oskarżonego L. K. (1) na zajmowanej przez niego posesji w M. i z tego powodu pojawili się tam policjanci, zaś papierosy bez polskich znaków akcyzy ujawniono przy okazji tego przeszukania podczas sukcesywnego sprawdzania przez policjantów pomieszczeń zajmowanych przez oskarżonego L. K. (1). Świadek potwierdził, że podczas drugiego przeszukania, już bez obecności oskarżonego L. K. (1) ujawniono m. in. papierosy bez polskich znaków akcyzy, przy czym było ich znacznie mniej niż za pierwszym razem. Zeznania świadka T. Z. jako korespondujące z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie Sąd ocenił jako zgodne z prawdą. Ilość znalezionych u oskarżonego papierosów wyklucza zdaniem Sądu lansowaną w toku postępowania przez oskarżonego L. K. (1) tezę, że miał on je tylko i wyłącznie na własny użytek. W ocenie Sądu ujawnione papierosy były przeznaczone na sprzedaż. Należy zwrócić uwagę, że oskarżony L. K. (1) w toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania wobec niego tymczasowego aresztowania przyznał, że oskarżony K. M. przyjeżdżał do niego po papierosy, gdyż oskarżony L. K. (1) trudnił się właśnie handlem papierosami bez polskich znaków akcyzy. W tym zakresie Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego L. K. (1), gdyż korespondują one z wyjaśnieniami oskarżonego K. M., a także z zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków. Papierosy bez polskich znaków akcyzy poza oskarżonym K. M. kupowali także od oskarżonego L. K. (1) świadkowie P. D. (1), R. S. (1), K. Z. (1), A. S. i A. D., co zgodnie potwierdzili w swoich zeznaniach przyznając jednocześnie, że do zakupów skłoniła ich bardzo atrakcyjna cena (7 – 7,50 zł za paczkę), która była znacznie niższa od tej za paczkę papierosów pochodzących z legalnego źródła. Z kolei z wyjaśnień świadka A. K. (2) wynika, że słyszał on, że od oskarżonego L. K. (1) można kupić papierosy bez polskich znaków akcyzy, jednak osobiście ich od niego nie kupował. Za całkowicie nieprawdziwą, a wręcz absurdalną Sąd uznał wersję oskarżonego L. K. (1), że ujawnione w zajmowanych przez niego budynkach papierosy bez polskich znaków akcyzy zostały mu podrzucone przez przeszukujących posesję funkcjonariuszy Policji bądź też przez oskarżonego K. M. czy też świadka A. K. (2). Sąd nie znalazł żadnych przekonujących dowodów potwierdzających aby coś takiego w ogóle miało miejsce. Wbrew temu co twierdzi oskarżony L. K. (1), przesłuchani w sprawie świadkowie R. S. (2) (k. 2658v, 2659) i P. S. (k. 111, 1456v, 1457) w swych zeznaniach w ogóle nie wspominali o tym, że na posesji zajmowanej przez oskarżonego L. K. (1) w M. widzieli oskarżonego K. M. podrzucającego jakiś plecak czy też kartony z papierosami. Za całkowicie niewiarygodne Sąd uznał również te wyjaśnienia oskarżonego L. K. (1), w których twierdził, że papierosy ujawnione na zajmowanej przez niego posesji w rzeczywistości były własnością oskarżonego K. M., a on jedynie na jego prośbę zgodził się je przechować przez kilka dni, nadto Sąd nie dał wiary twierdzeniom oskarżonego L. K. (1), że oskarżony K. M. pożyczył od niego kwotę 8500 zł, gdyż wpadł w poważne kłopoty z narkotykami, został oszukany, bał się, że go „rozwałą” i do tej pory nie oddał mu tych pieniędzy. Wyjaśnienia oskarżonego L. K. (1) (k. 72v, 86v, 290v, 298v, 1305, 1305v, 3254v, 3255, 4279v - 4283), w których konsekwentnie twierdzi, że został fałszywie pomówiony i nie ma nic wspólnego z zarzucanymi mu przestępstwami, że osoby, które go obciążąły swymi zeznaniami i wyjaśnieniami zostały zastraszone i zmuszone do tego przez (...) Policję stanowią jedynie przyjętą przez niego nieudolną linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełnione czyny oraz nie znajdują potwierdzenia w dowodach zebranych w sprawie.

Oskarżony K. M. (k. 44v, 45, 90, 202 – 203v, 271v, 1306 – 1318, 1844v, 1845, 3096, 3098, 3098v, 3099) w toku postępowania złożył szczegółowe i obszerne wyjaśnienia, w których podał w jakich okolicznościach nawiązał znajomość z oskarżonym L. K. (1) i jak ona przebiegała do dnia zatrzymania go przez Policję. Wyjaśnienia te Sąd ocenił jako wiarygodne. Potwierdzają one, że oskarżony L. K. (1) dopuścił się przestępstw zarzucanych mu w akcie oskarżenia. Sąd nie znalazł żadnych racjonalnych, przekonujących dowodów na to, że oskarżony K. M. celowo fałszywie pomówił oskarżonego L. K. (1) o czyny, których ten nie popełnił, czy też aby był przez kogokolwiek namawiany czy przymuszany do złożenia wyjaśnień obciążających oskarżonego L. K. (1), które byłyby niezgodne z prawdą. Oskarżony K. M. w swych wyjaśnieniach zaprzeczył aby ktokolwiek w tym policjanci i prowadzący sprawę prokurator zmuszał go do złożenia nieprawdziwych i obciążających oskarżonego L. K. (1) wyjaśnień. Świadek R. J. (k. 2198v, 2199) przesłuchany na okoliczność tego, jak wyglądały przysłuchania oskarżonego K. M. w postępowaniu przygotowawczym wykluczył aby którykolwiek z policjantów z KPP w Ł. wywierał jakikolwiek wpływ na oskarżonego K. M., zastraszał

go czy namawiał go do obciążania kogokolwiek, a w szczególności oskarżonego L. K. (1) czy też sugerował aby złożył zeznania określonej treści. Świadek R. J. przyznał, że w pierwszej kolejności oskarżony K. M. był przesłuchiwany na okoliczność rozboju na pracownicy kantoru w Ł. J. M. z dnia 7 stycznia 2014r., gdyż do tej sprawy został zatrzymany bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa. Kwestia narkotyków wyszła na jaw podczas dalszych przesłuchań, kiedy to oskarżony K. M. opisując szczegółowo swoją znajomość z oskarżonym L. K. (1) ujawnił, że zaopatrywał się u niego nie tylko w papierosy pochodzące z przemytu ale również w amfetaminę. Zeznania świadka R. J. w zakresie podawanych przez niego informacji Sąd obdarzył wiarą w całości nie znajdując podstaw aby ocenić je negatywnie.

Oskarżony L. K. (1) w okolicy znany był jako Bak albo Bako. Na takie pseudonimy oskarżonego wskazywali w swych zeznaniach przesłuchani w sprawie świadkowie, którzy zaopatrywali się u niego w papierosy, wskazując dodatkowo, że jest to mężczyzna po 50 – tce mieszkający w M. i mający za sobą długoletnie pobyty w zakładzie karnym. W ocenie Sądu nie ma żadnych wątpliwości, że osoby te wskazywały na jedną i tą samą osobę tj. na oskarżonego L. K. (1). Oskarżony K. M. w swych wyjaśnieniach przyznał, że oskarżonego L. K. (1) poznał na początku 2013 roku przez swojego znajomego R. S. (1), który po okazyjnej cenie kupował od oskarżonego L. K. (1) papierosy bez polskich znaków akcyzy. Z protokołów oględzin telefonów komórkowych oskarżonego K. M. (k. 151-152, 153-157) wynika, że oskarżony miał numer telefonu do oskarżonego L. K. (1) zapisany pod nazwą (...) oraz, że obaj oskarżeni utrzymywali ze sobą kontakt telefoniczny, który niesposób uznać za sporadyczny.

Gdy oskarżony K. M. dowiedział się, że oskarżony L. K. (1) oferuje do sprzedaży papierosy po bardzo atrakcyjnych cenach (6 - 7 zł za paczkę, a następnie 7,50 zł za paczkę) zaczął regularnie do niego jeździć do Mostowa po papierosy, przy czym w zależności od potrzeb kupował jedną lub dwie paczki. W papierosy u oskarżonego L. K. (1) zaopatrywali się także przesłuchani w sprawie świadkowie R. S. (1) (k. 229v, 1457, 1457v), P. D. (1) (k.203, 232v, 233, 1845, 1845v, 1846v, 1847, 1847v), K. Z. (1) (k. 231v, 1457v, 1458), A. S. (k. 260, 1848, 1848v) i A. D. (k. 263v, 1848) płacąc od 7 zł do 7,50 zł za paczkę, z ich zeznań wynika, że oskarżony L. K. (1) był znany w okolicy z handlu papierosami pochodzącymi zza wschodniej granicy, z przemytu, nadto było im wiadome, że wiele lat spędził on w zakładzie karnym. W tym miejscu należy odnotować, że oskarżony L. K. (1) składając wyjaśnienia na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania przyznał, że oskarżony K. M. przyjeżdżał do niego po papierosy, bo sprzedawał takowe tyle, że nie miały one polskich znaków akcyzy (k. 86v). Z wyjaśnień oskarżonego K. M. oraz zeznań wskazanych wyżej świadków wynika, że nie było problemów z zakupem od oskarżonego L. K. (1) papierosów bez polskich znaków akcyzy. Z wiarygodnych wyjaśnień oskarżonego K. M. wynika, że początkowo zaopatrywał się u oskarżonego L. K. (1) jedynie w papierosy i w tym celu przyjeżdżał do oskarżonego L. K. (1) do Mostowa. Podczas jednej z takich wizyt na początku czerwca 2013 roku oskarżony L. K. (1) zaproponował oskarżonemu K. M., że może sprzedać mu marihuanę, a gdy oskarżony K. M. nie wyraził zainteresowania, oskarżony L. K. (1) powiedział mu, że ma też coś mocniejszego i jak będzie chciał to może mu załatwić amfetaminę. Oskarżony K. M. powiedział wówczas oskarżonemu L. K. (1), „że jak coś” to się do niego odezwie w tej sprawie. Z wyjaśnień oskarżonego K. M. wynika, że regularnie począwszy od 21 czerwca 2013r. do połowy grudnia 2013 roku dwanaście razy kupował amfetaminę od oskarżonego L. K. (1) płacąc mu po 35 zł za jeden gram, przy czym w jedenastu przypadkach zakupił po 1 gramie narkotyku, tylko raz w październiku 2013 roku kupił od razu 2 gramy płacąc za nie oskarżonemu L. K. (1) 70 zł. W transakcjach tych poza oboma oskarżonymi nie uczestniczyły inne osoby, zawsze dochodziło do nich bez obecności innych osób. Amfetamina ta była zapakowana w folię z paczki po papierosach. Oskarżony K. M. zaopatrywał się w amfetaminę u oskarżonego L. K. (1), gdyż według niego „towar” przez niego oferowany był dobrej jakości. Oskarżony K. M. zakupioną amfetaminę przeznaczał na własny użytek. Z wyjaśnień oskarżonego K. M. wynika, że po amfetaminę przyjeżdżał do Mostowa do miejsca zamieszkania oskarżonego L. K. (1) i najczęściej oskarżony miał już dla niego przygotowaną wcześniej odmierzoną porcję narkotyku. Transakcja z początku lipca 2013 roku przebiegała inaczej niż zwykle, gdyż tym razem oskarżony L. K. (1) nie odmierzył zawczasu porcji amfetaminy dla oskarżonego K. M. tylko zrobił to w obecności oskarżonego K. M. używając do tego celu jubilerskiej wagi elektronicznej. Z zeznań oskarżonego K. M. wynika, że przeznaczoną dla niego porcję amfetaminy oskarżony L. K. (1) odważył z większej ilości tj. z foliowego worka z zapięciem strunowym, w którym znajdowało się minimum 50 gramów amfetaminy, zapakował ją w folię z paczki po papierosach i wręczył ją oskarżonemu K. M. pobierając za nią 35 zł. Wyjaśnienia oskarżonego K. M. odnośnie transakcji z początku lipca 2013 roku potwierdzają, że w tym czasie oskarżony L. K. (1) posiadał w miejscu swego zamieszkania w M. substancję psychotropową w postaci

amfetaminy w ilości minimum 50 gramów, której posiadanie jest zabronione. Należy zwrócić uwagę, że z wyjaśnień oskarżonego K. M. wynika, że nie miał on problemu z w miarę regularnym zakupem amfetaminy od oskarżonego L. K. (1), nie było sytuacji aby oskarżony L. K. (1) z jakichkolwiek względów odmówił sprzedania mu narkotyku, czy mówił, że go nie ma. Powyższe zdaniem Sądu oznacza, że oskarżony L. K. (1) musiał mieć w miarę stały i regularny dostęp do amfetaminy. Fakt, że podczas przeszukań budynków zajmowanych przez oskarżonego L. K. (1) w M. nie ujawniono amfetaminy nie oznacza, że oskarżony nie sprzedawał jej oskarżonemu K. M. oraz świadkowi P. D. (1) i został przez nich o to fałszywie pomówiony. Z wyjaśnień oskarżonego K. M. wynika, że amfetaminę od oskarżonego L. K. (1) kupował również świadek P. D. (1), przy czym robił to na wyraźną prośbę i dla oskarżonego K. M.. Świadek P. D. (1) potwierdził to w swych zeznaniach. Oskarżony K. M. gdy był nietrzeźwy nie chciał jeździć do oskarżonego L. K. (1) po narkotyki i wtedy prosił świadka P. D. (1) aby m. je załatwił. Zarówno z wyjaśnień oskarżonego K. M. jak i z zeznań świadka P. D. (1) wynika, że miały miejsce trzy takie przypadki: pierwszy we wrześniu 2013 roku, kiedy to świadek P. D. (1) kupił od oskarżonego L. K. (1) za 35 zł 1 gram amfetaminy, drugi raz był w październiku 2013 roku kiedy to świadek P. D. (1) kupił 2 gramy amfetaminy płacąc oskarżonemu L. K. (1) 70 zł, natomiast trzeci raz był w połowie października 2013 roku, kiedy to świadek P. D. (1) kupił od L. K. (1) 1 gram amfetaminy płacąc mu za niego 35 zł. Świadek P. D. (1) zakupioną od oskarżonego L. K. (1) amfetaminę przekazywał oskarżonemu K. M. pobierając od niego po 40 zł za 1 gram.

Świadek P. D. (1) (k. 203, 232v, 233, 1845, 1845v, 1846v, 1847, 1847v) w swych zeznaniach przyznał, iż z oskarżonym K. M. znają się od gimnazjum, wiedział, że oskarżony K. M. zażywał narkotyki, gdyż oskarżony sam mu o tym powiedział. Świadek potwierdził, iż trzykrotnie na prośbę oskarżonego kupował dla niego amfetaminę od oskarżonego L. K. (1), którą następnie za 40 zł za gram odsprzedawał oskarżonemu K. M.. P. D. (1) nigdy nie był natomiast naocznym świadkiem tego rodzaju transakcji między oskarżonymi K. M. a L. K. (1). Świadek P. D. (1) zeznając przed Sądem szczegółowo opisał jak wyglądał zakup amfetaminy od oskarżonego L. K. (1), która następnie trafiła do oskarżonego K. M.. Świadek przyznał, że o zakup amfetaminy prosił go telefonicznie oskarżony K. M.. Świadek ze względu na dobrą znajomość z oskarżonym zdecydował się załatwić dla niego narkotyki i w tym celu udał się do oskarżonego L. K. (1) znanego jako (...), gdyż uznał, że oskarżony L. K. (1) ze względu na swą więzienną przeszłość może dysponować tego rodzaju substancjami, tym bardziej, że handlował papierosami z przemytu. Świadek przyznał, że nie od razu oskarżony L. K. (1) sprzedał mu amfetaminę, musiał go do tego namawiać. Z zeznań świadka P. D. (1) wynika, że zakup narkotyków od oskarżonego L. K. (1) wyglądał w ten sposób, że najpierw telefonował do świadka oskarżony K. M. z prośbą o załatwienie narkotyków, następnie świadek jechał do oskarżonego L. K. (1) zamówić narkotyki, po upływie 3 – 4 dni od złożenia zamówienia jechał ponownie do oskarżonego L. K. (1) i odbierał zamówioną porcję narkotyku płacąc 35 zł za 1 gram, następnie dzwonił do oskarżonego K. M. i umawiał się z nim na przekazanie narkotyku, pobierając od niego po 40 zł za 1 gram. Świadek P. D. (1) przyznał również, że przez kilka miesięcy kupował dla siebie od oskarżonego L. K. (1) papierosy płacąc mu za paczkę 7 zł, kupował jakieś 4 paczki miesięcznie. Do zakupu papierosów od oskarżonego L. K. (1) skusiła świadka atrakcyjna cena oraz wysoka cen polskich papierosów pochodzących z legalnego źródła. Świadek P. D. (1) po okazaniu mu tablicy z wizerunkami czterech mężczyzn nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że zdjęcie nr 2 przedstawia mężczyznę o pseudonimie (...) z Mostowa, od którego dokonywał zakupu papierosów i amfetaminy. Mężczyzną ze zdjęcia nr 2 był oskarżony L. K. (1) (k. 234 – 236).

Fakt zażywania przez oskarżonego K. M. amfetaminy oraz to, że oskarżony zaopatrywał się w nią u oskarżonego L. K. (1) w swoich zeznaniach potwierdził świadek R. S. (1) (k. 229v, 1457, 1457v). R. S. (1) przyznał, że był świadkiem zażywania przez oskarżonego K. M. amfetaminy, którą oskarżony określał mianem „białe”, było to zarówno w domu u oskarżonego jak i na dyskotecę, w jego ocenie oskarżony miał z tym problem. Świadek dopytując oskarżonego K. M. skąd ma narkotyki dowiedział się, że od mężczyzny o pseudonimie (...) z Mostowa. Należy zwrócić uwagę, że jest to jeden z pseudonimów noszonych przez oskarżonego L. K. (1), co wynika z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, zaś drugi jego pseudonim, pod którym jest znany to (...). Świadek R. S. (1) osobiście nie widział jak oskarżony K. M. kupuje narkotyki od oskarżonego L. K. (1), nadto nie miał wiedzy na temat tego jak często dochodziło do tego rodzaju transakcji i jaka ilość narkotyku była ich przedmiotem, nadto gdy jeździli razem po papierosy do oskarżonego L. K. (1), oskarżony K. M. nic nie mówił, że przy okazji kupi też amfetaminę. Świadek potwierdził również, że zarówno on

jak i oskarżony K. M. kupowali od oskarżonego L. K. (1) papierosy bez polskich znaków akcyzy, zdarzało się, że jeździli w tym celu razem do oskarżonego L. K. (1), zaprzeczył zaś aby papierosy kupowali od sąsiadki oskarżonego L. K. (1).

Świadek A. K. (2) (k. 237v, 1847v, 1848) w swych zeznaniach potwierdził, że oskarżony K. M. w jego obecności kilka razy zażywał amfetaminę, a na pytanie skąd ją ma odpowiedział, że od (...) z Mostowa. Świadek podkreślił, że nie zna mężczyzny o pseudonimie (...) z Mostowa, niczego od niego nie kupował, chociaż słyszał, że trudnił on się handlem papierosami z przemytu zza wschodniej granicy. Świadek A. K. (2) osobiście nie widział jak oskarżony K. M. kupuje amfetaminę od oskarżonego L. K. (1) i z tego względu nie był w stanie powiedzieć jak te transakcje wyglądały, kiedy i gdzie do nich dochodziło i jaka była cena narkotyku. Ponadto A. K. (2) nie był świadkiem przekazywania oskarżonemu K. M. narkotyków przez P. D. (1).

Świadek K. Z. (1) (k. 231v, 1457v, 1458) w swych zeznaniach przyznał, że kilkakrotnie zaopatrywał się u oskarżonego L. K. (1) w papierosy pochodzące zza wschodniej granicy, bez polskich znaków akcyzy i w tym celu chodził przychodząc do miejsca zamieszkania oskarżonego L. K. (1) w M.. Świadek nie dysponował natomiast żadną wiedzą na temat jakichkolwiek związków oskarżonego L. K. (1) z narkotykami, nie było mu także wiadome aby oskarżony K. M. takowe zażywał, a tym bardziej kupował je od oskarżonego L. K. (1).

Świadek A. S. (k. 260, 1848, 1848v) w swych zeznaniach przyznał, że począwszy od października 2013 roku, dwa – trzy razy w miesiącu kupował od mężczyzny o pseudonimie (...) z Mostowa, który ma na imię L. papierosy, które nie były oznaczone polskimi znakami akcyzy, przy czym najczęściej jednorazowo kupował po 5 – 7 paczek płacąc po 7,50 zł za paczkę. Świadek podkreślił, że niczego innego poza papierosami nie kupował od oskarżonego L. K. (1), nadto z jego zeznań wynika, że nie ma on wiedzy na temat tego aby oskarżony L. K. (1) sprzedawał komukolwiek środki odurzające oraz aby oskarżony K. M. zażywał amfetaminę i kupował ją u oskarżonego L. K. (1).

Świadek A. D. (k. 263v, 1848v) potwierdził, że począwszy od końca wakacji 2013 roku kilka razy w tygodniu kupował od oskarżonego L. K. (1) papierosy – były to niewielkie ilości po 3 – 5 paczek, przed zakupem dzwonił do oskarżonego L. K. (1) z pytaniem czy jest w domu, a następnie jechał do niego kupić papierosy. Świadek przyznał, że w okolicy wiadomo było, że oskarżony L. K. (1) sprzedaje m. in. „papierosy od ruskich” oraz alkohol. Z zeznań świadka wynika, że jego znajomość z oskarżonym L. K. (1) ograniczała się jedynie do kupowania od niego papierosów. Świadcowi nic nie było wiadome na temat udzielania komukolwiek przez oskarżonego L. K. (1) środków odurzających, świadek nie miał pojęcia, że tego rodzaju substancje można kupić od oskarżonego L. K. (1), nic nie wiedział aby znany mu z widzenia oskarżony K. M. zaopatrywał się u oskarżonego L. K. (1) w narkotyki.

Zeznania świadków P. D. (1), R. S. (1), K. Z. (1), A. K. (2), A. S. i A. D. Sąd obdarzył wiarą w całości. Zeznania tych świadków są rzeczowe, logiczne, spójne, wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają, korelują również z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie w tym z wyjaśnieniami oskarżonego K. M.. Sąd nie znalazł żadnych powodów aby uznać, że świadkowie ci fałszywie pomawiają oskarżonego L. K. (1) o coś czego nie zrobił, oraz, że zostali w jakikolwiek sposób skłonieni czy przymuszeni do złożenia nieprawdziwych i obciążających oskarżonego L. K. (1) zeznań. Wymienieni wyżej świadkowie nie mieli żadnego interesu w tym aby zeznawać nieprawdę, w swych zeznaniach podali jedynie to co im było wiadome w sprawie, nie starali się w swych zeznaniach na siłę kreować rzeczywistości. Wymienieni świadkowie szczerze przyznali, że nigdy na własne oczy nie widzieli jak oskarżony K. M. kupuje amfetaminę od oskarżonego L. K. (1). Wskazani świadkowie nie mieli w ogóle wiedzy na temat przestępstwa zarzucanego oskarżonemu L. K. (1) w punkcie pierwszym aktu oskarżenia oraz w zakresie przestępstwa rozboju, o którym mowa punkcie dziesiątym aktu oskarżenia zarzucanym oskarżonemu K. M.. O planowanym rozboju na pracownicy kantoru (...) wiedzieli jedynie oskarżeni K. M. i L. K. (1). Oskarżony K. M. nikogo nie wtajemniczał, że zamierza dokonać rozboju na pracownicy kantoru (...) a także do chwili jego dokonania nie wyjawiał nikomu jaką rolę w tym wszystkim odegrał oskarżony L. K. (1). Oskarżony L. K. (1) aby nie zostać zdemaskowanym również nikomu się nie chwalił.

W toku postępowania Sąd przesłuchał również szereg świadków zawnioskowanych przez oskarżonego L. K. (1), którzy mieli potwierdzić jego niewinność oraz to, że został fałszywie pomówiony przez oskarżonego K. M., a także w zamyśle

oskarżonego wesprzeć przyjętą przez niego linię obrony. Linię obrony oskarżonego L. K. (1) mieli wesprzeć świadkowie S. A., Z. A., A. M., J. Ł. i W. D.. Oskarżony L. K. (1) w swych wyjaśnieniach utrzymywał, że wczesnym rankiem 7 stycznia 2014r. nie mógł być w Ł. razem z oskarżonym K. M. gdyż w tym czasie odwoził swoją ówczesną konkubinę do pracy w pieczarkarni państwa A.. Fakt ten zdaniem oskarżonego L. K. (1) mieli potwierdzić świadkowie S. A. (k. 2657, 2657v) i Z. A. (2657v, (...)). W ocenie Sądu wbrew stanowisku oskarżonego L. K. (1) zeznania tych świadków w powiązaniu z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie nie potwierdzają przyjętej przez oskarżonego L. K. (1) linii obrony. Z zeznań Z. A. wynika, że K. K. (1) w pieczarkarni pracowała 5 i 6 stycznia 2014r., była to niedziela i poniedziałek, przy czym należy zwrócić uwagę, że z zeznań S. A. wynika, iż zbiory pieczarek gdy jest taka konieczność odbywają się również w niedziele i święta. Zeznania świadka Z. A. wskazują, że K. K. (1) pracowała w pieczarkarni zanim doszło do rozboju na pracownicy kantoru (...), nadto oskarżony L. K. (1) przywoził ją do pracy rano w dniu 6 stycznia 2014r., a nie jak twierdzi w dniu 7 stycznia 2014r. Świadek Z. A. nie pamiętał aby w dniu 7 stycznia 2014r. (wtorek) K. K. (1) pracowała przy zbiorze pieczarek i jak ewentualnie dotarła do pracy. Z kolei świadek S. A. zeznała, że K. K. (1) w styczniu 2014 roku pracowała w pieczarkarni jeden cały dzień i pół drugiego, przy czym jednego dnia przywoził ją do pracy oskarżony L. K. (1), nie potrafiła jednak sprecyzować którego to dnia konkretnie było. Świadców S. A. i Z. A. nie dysponowali informacjami na temat przestępstw zarzucanych oskarżonym L. K. (1) i K. M.. Zeznania S. A. i Z. A. Sąd uwzględnił dając im wiarę w całości.

Świadek K. K. (1) (k. 313, 1848v, 1849) do dnia zatrzymania oskarżonego L. K. (1) pozostawała z nim w bliskich relacjach, poznała go we wrześniu 2013 roku przez ogłoszenie matrymonialne, które znalazła w prasie, w okresie od 3 do 8 stycznia 2014r. mieszkała razem z nim w M., wcześniej zaś oskarżony przyjeżdżał do niej do K.. Zeznania K. K. (1) Sąd uwzględnił, jednak nie wniosły one do sprawy istotnych, przełomowych informacji. Świadek znała oskarżonego zaledwie cztery miesiące, a mieszkała z nim w M. tylko kilka dni. Ze względu na krótką znajomość z oskarżonym i tylko kilkudniowe wspólne z nim zamieszkiwanie w M. świadek nie miała pojęcia, że oskarżony trudni się sprzedażą papierosów bez polskich znaków akcyzy, ani że takie przechowuje na swojej posesji. Świadek w trakcie kilkudniowego zamieszkiwania w M. nie zauważyła aby do oskarżonego przychodzili jacyś ludzie kupować papierosy czy narkotyki, nadto dodała, że nie widziała aby oskarżony K. M. odwiedzał oskarżonego L. K. (1) w M.. Świadek potwierdziła, że w dniu 8 stycznia 2014r. policjanci KPP w Ł. przeszukali posesję zajmowaną przez oskarżonego L. K. (1) w M., znaleźli wówczas papierosy, dopytywali również świadka i oskarżonego L. K. (1) o jakiś plecak, nadto tego dnia oskarżony L. K. (1) został zatrzymany. Odnośnie pracy świadek przyznała że przez dwa dni pracowała przy zbiorze pieczarek w pieczarkarni państwa A., do pracy jeździła rano, miała czekać o godz. 6.30 pod sklepem w M. skąd miał ją zabierać Z. A.. Świadek nie potrafiła jednak sprecyzować w których dokładnie dniach między 5 a 8 stycznia 2014r. zbierała pieczarki oraz w jaki sposób w tych dniach docierała do miejsca pracy i czy woził ją tam oskarżony L. K. (1), a jeśli tak to którego konkretnie dnia i o której godzinie.

Świadek W. D. w zamyśle oskarżonego L. K. (1) miał potwierdzić, że w dniu 7 stycznia 2014r. oskarżony L. K. (1) przez cały dzień od rana do wieczora był w domu w M. i nigdzie się stamtąd nie ruszał, gdyż tego dnia świadek robił u oskarżonego elektrykę. Świadek początkowo potwierdzał wersję oskarżonego L. K. (1), zmienił jednak zdanie gdy oskarżony K. M. odpowiadając na rozprawie na pytanie prokuratora wyjawiał, że w dniu 7 stycznia 2014r. gdy jechali z oskarżonym L. K. (1) do Ł. spotkali po drodze świadka W. D., z którym oskarżony L. K. (1) chwilę porozmawiał mówiąc mu aby zaczekał na niego w domu, po czym ruszyli w dalszą drogę do Ł.. Oskarżony K. M. gdy na rozprawie zobaczył świadka W. D. przypomniał sobie, że widział go również w dniu rozboju, gdy rankiem razem z oskarżonym L. K. (1) jechali do Ł.. Świadek W. D. słysząc wypowiedź oskarżonego K. M. przyznał, że zgodnie z prośbą oskarżonego L. K. (1) poszedł do niego do domu w M. i tam czekał na oskarżonego, który za jakiś czas przyjechał, do domu wpuściła go konkubina oskarżonego L. K. (3) K., która wtedy u niego mieszkała (k. 3095v, 3096, 3096v, 3097). Powyższe zeznania świadka W. D. przeczą wersji podawanej przez oskarżonego L. K. (1), że rano w dniu 7 stycznia 2014r. nie jeździł w ogóle do Ł. i nie mógł tam niczego pokazywać oskarżonemu K. M.. Należy zwrócić uwagę, że z wyjaśnień K. M. wynika, że jego poranny pobyt z oskarżonym L. K. (1) w Ł. nie trwał zbyt długo, a poza tym M. od Ł. dzieli odległość niecałych czternastu kilometrów, których pokonanie samochodem zajmuje kilkanaście minut.

Świadek A. M. (k. 2658, 2658v) zeznał, że w domu przebywa tylko w weekendy, ponieważ w tygodniu pracuje poza miejscem zamieszkania, będąc w domu w weekendy nie zauważył aby do oskarżonego L. K. (1) przyjeżdżali jacyś ludzie, nie słyszał też aby oskarżony L. K. (1) sprzedawał papierosy czy narkotyki, nie słyszał też o napadzie. Świadek wykluczył aby na przełomie 2013 i 2014 roku był u oskarżonego L. K. (1) w M. i pomagał mu w pracach remontowych, gdyż w domu z racji wykonywanej pracy zarobkowej bywa jedynie w weekendy.

Świadek J. Ł. (k. 2659, 2659v) nie dysponował wiedzą na temat przestępstw zarzucanych oskarżonemu L. K. (1), nie było mu wiadome, że oskarżony L. K. (1) trudnił się handlem papierosami i narkotykami oraz skąd mógł mieć tego rodzaju towar. Świadek czasem spotykał się z oskarżonym L. K. (1), ponieważ obaj hodowali gołębie.

Zeznania świadka A. M. i J. Ł. Sąd uznał za wiarygodne, jednak nie wniosły one do sprawy przełomowych informacji.

Okoliczność, że świadkowie S. A., Z. A., A. M., J. Ł. i K. K. (1) nie dysponowali wiedzą na temat przestępstw zarzucanych oskarżonemu L. K. (1), nie oznacza, że oskarżony L. K. (1) ich nie popełnił, gdyż na jego sprawstwo wskazują pozostałe dowody zgromadzone w sprawie w tym również zeznania świadków i obszernie wyjaśnienia oskarżonego K. M..

Świadek R. S. (2) (k. 2658v, 2659) na co dzień mieszka w P., nie dysponował żadnymi informacjami na temat okoliczności dokonania przestępstw zarzucanych oskarżonemu L. K. (1) czy też oskarżonemu K. M., o rozboju na pracownicy kantoru dowiedział się z prasy i wiedział na ten temat tylko tyle ile napisano w gazecie. Rola świadka w niniejszej sprawie ograniczała się jedynie do tego, że na prośbę swej matki B. S. udostępnił funkcjonariuszom Policji pomieszczenia zajmowane przez oskarżonego L. K. (1) w M. celem przeprowadzenia drugiego przeszukania. Świadek z oskarżonym L. K. (1) widywał się sporadycznie przy okazji wizyt u swych rodziców czy z okazji świąt, nie wiedział czym na co dzień zajmował się oskarżony L. K. (1), nie miał pojęcia, że sprzedaje on papierosy bez akcyzy czy narkotyki.

W toku postępowania Sąd przesłuchał również świadka P. S. (k. 111, 1456v, 1457), który jest siostrzeńcem oskarżonego L. K. (1). Świadek bywał u oskarżonego w M., nie potrafił powiedzieć czym na co dzień zajmował się oskarżony L. K. (1), czy trudnił się czymś nielegalnym zanim został zatrzymany, czy bywały u niego jakiś inne osoby poza K. K. (1), czy w zajmowanych przez siebie budynkach przechowywał towary, których posiadanie jest zabronione. Zeznania świadków R. S. (2) P. S. Sąd ocenił pozytywnie, nie wniosły one jednak do sprawy żadnych istotnych informacji. Świadców ci nie mieli bowiem informacji na temat przestępstw zarzucanych obu oskarżonym.

W toku postępowania Sąd na wniosek oskarżonego L. K. (1) przesłuchał świadka A. N. (k. 3254v). Z zeznań świadka wynika, iż nie miała pojęcia, że oskarżony K. M. zażywa narkotyki, w jego zachowaniu i wyglądzie nie zauważyła niczego co by świadczyło, że się narkotyzuje, nadto w jej obecności nie zażywał on narkotyków ani nie zwierzał się jej z tego. Świadek potwierdziła natomiast, że oskarżony K. M. tak jak i ona palił papierosy, nie wnikała jednak gdzie się w nie zaopatrywał. Świadek podkreśliła, że oskarżony K. M. nie kupował dla niej papierosów, nigdy nie jeździła do Mostowa po papierosy, nie zna oskarżonego L. K. (1).

Zeznaniom A. N. Sąd dał wiarę, jednakże nie wniosły one do sprawy istotnych informacji, gdyż świadek nie dysponowała wiedzą na temat przestępstw zarzucanych zarówno oskarżonemu K. M. jaki oskarżonemu L. K. (1).

W toku postępowania Sąd na wniosek oskarżonego L. K. (1) przesłuchał również świadka P. M. (2) (k. 3094v), M. C. (k. 3094v, 3095, 3095v) i M. P. (k. 3430, 3430v). Wyżej wymienieni świadkowie są pracownikami Zakładu Karnego w S.. Zeznania tych świadków w zakresie podawanych przez nich informacji Sąd uznał za wiarygodne, jednakże nie wnoszą one do sprawy przydatnych informacji, gdyż w ogóle nie dotyczą zarzutów postawionych oskarżonemu L. K. (1) czy też oskarżonemu K. M..

Materiał dowodowy, którym dysponował Sąd jednoznacznie i bezspornie wskazuje, że oskarżony K. M. w dniu 7 stycznia 2014r. dokonał zarzucanego mu przestępstwa z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, zaś oskarżony L. K. (1) na przełomie grudnia 2013 roku i stycznia 2014 roku dopuścił się czynu z art. 18 § 2 i 3 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk. Wyjaśnienia oskarżonego L. K. (1), że nie ma nic wspólnego z rozbojem na pokrzywdzonej J. M. i zarzucanym mu czynem z art. 18 § 2 i 3 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 §

z kk są zdaniem Sądu całkowicie niewiarygodne. Na sprawstwo oskarżonego L. K. (1) w zakresie tego czynu wskazują konsekwentne, szczegółowe i obszernie wyjaśnienia oskarżonego K. M.. Oskarżony K. M. w swych wyjaśnieniach dokładnie opisał jaką rolę w dokonanym przez niego rozboju odegrał oskarżony L. K. (1). Z wyjaśnień oskarżonego K. M. jasno wynika, że do rozboju na pokrzywdzonej J. M. nie doszło tylko i wyłącznie z inicjatywy oskarżonego K. M., nie wynika też z nich, że on to wszystko sam wymyślił i całkowicie samodzielnie zrealizował. Oskarżony K. M. od samego początku w swych wyjaśnieniach konsekwentnie twierdził, że do przestępstwa rozboju nakłonił go oskarżony L. K. (1) roztaczając przed nim wizję łatwego i szybkiego zarobienia dużych pieniędzy, jak również udzielił mu instruktarzu oraz ułatwił mu jego popełnienie. To oskarżony L. K. (1) wpadł na pomysł dokonania rozboju na pracownicy kantoru (...), a oskarżony K. M. za jego namową i przy jego pomocy go zrealizował jednak nie zdołał jednak skutecznie zbiec ze zrabowaną pokrzywdzonej torebką z pieniędzmi. Zakres informacji jakie oskarżony L. K. (1) przekazał oskarżonemu K. M. świadczy zdaniem Sądu o tym, że wcześniej oskarżony L. K. (1) zrobił rozeznanie jak wygląda pracownica kantoru (...), o której godzinie zaczyna i kończy pracę, jakim samochodem jeździ i gdzie parkuje. Oskarżony L. K. (1) zorientował się również w kwestii tego, że skupioną walutę z kantoru zabiera nie tylko jego właściciel T. S. ale i jego pracownica J. M.. Oskarżony L. K. (1) był zainteresowany zdobyciem w szybki sposób dużej sumy pieniędzy, jednak nie chciał się w to osobiście i bezpośrednio angażować obawiając się aby nie zakończyło się to dla niego ponownym osadzeniem w zakładzie karnym w szczególności, że wyszedł na wolność w wyniku przedterminowego warunkowego zwolnienia i został objęty okresem próby. Oskarżony wolał aby ktoś inny przy jego pomocy zrealizował jego plan, wolał temu komuś to ułatwić, niż zrobić to osobiście, gdyż było to w jego mniemaniu mniej ryzykowne i dużo dla niego bezpieczniejsze. Oskarżony L. K. (1) aby zrealizować swój cel postanowił do tego wykorzystać osobę oskarżonego K. M., którego poznał na początku 2013 roku i któremu sprzedawał papierosy bez polskich znaków akcyzy, a od 21 czerwca 2013r. również amfetaminę. Sąd nie dał wiary, że oskarżony K. M. rozboju na J. M. dokonał tylko i wyłącznie z własnej inicjatywy i bez niczyjej pomocy, że sam wpadł na pomysł jego dokonania i nikt go do tego nie namawiał i niczego mu nie ułatwiał.

Sprawstwo oskarżonego L. K. (1) w zakresie czynu z art. 18 § 2 i 3 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk oraz sprawstwo oskarżonego K. M. w zakresie czynu z punktu dziewiętnastego aktu oskarżenia potwierdzają obszernie, szczegółowe, rzeczowe i konsekwentne wyjaśnienia oskarżonego K. M. złożone w toku całego postępowania, które Sąd uznał za wiarygodne. O sprawstwie oskarżonego K. M. w zakresie zarzucanego mu przestępstwa rozboju (punkt XIX aktu oskarżenia) poza jego wyjaśnieniami świadczą również zeznania świadków J. M., P. M. (1), A. K. (1), T. S. oraz częściowo wyjaśnienia oskarżonego L. K. (1), który jednak cały czas podkreślał, że oskarżony K. M. dokonał rozboju tylko i wyłącznie z własnej inicjatywy i oskarżony L. K. (1) nie miał z tym nic wspólnego – nie nakłaniał go ani nie udzielał mu jakiegokolwiek pomocy w jego popełnieniu i nic na ten temat nie wie.

Oskarżony K. M. (k. 44v, 45, 90, 202 – 203v, 271v, 1306 – 1318, 1844v, 1845, 3096, 3098, 3098v, 3099) przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu, ze szczegółami zrelacjonował okoliczności jego dokonania wskazując, od samego początku że do jego dokonania nakłonił go oskarżony L. K. (1) ułatwiając mu także jego popełnienie. Oskarżony K. M. po okazaniu mu tablicy z wizerunkami czterech mężczyzn nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że zdjęcie nr 2 przedstawia mężczyznę, którego zna pod pseudonimem (...) z Mostowa, który handlował papierosami bez akcyzy i który nakłonił go oraz ułatwił mu dokonanie rozboju na pracownicy kantoru (...). Mężczyzną ze zdjęcia nr 2 był oskarżony L. K. (1) (k. 83 - 86). Oskarżony K. M. na początku 2013 roku poznał oskarżonego L. K. (1) znanego mu jako (...) albo (...), regularnie przyjeżdżał do niego po papierosy bez polskich znaków akcyzy, z handlu którymi oskarżony L. K. (1) był znany w okolicy, nadto kontaktował się z nim telefonicznie. Oskarżony K. M. przyznał, że w grudniu 2013 roku przed Świątami Bożego Narodzenia otrzymał od oskarżonego L. K. (1) propozycję wzięcia udziału w przedsięwzięciu, w którym szybko i łatwo można zarobić duże pieniądze, przy czym wtedy oskarżony L. K. (1) nie powiedział oskarżonemu K. M. o jakie dokładnie przedsięwzięcie chodzi mówiąc mu, że szczegóły pozna dopiero jak się zdecyduje wziąć w nim udział podkreślając, że w grę wchodzi duże pieniądze nie precyzując jaka suma wchodzi w grę. Oskarżony K. M. zachęcony przez oskarżonego L. K. (1) wizją szybkiego i łatwego zarobienia dużych pieniędzy przed S. 2013 roku powiadomił oskarżonego L. K. (1), że chce owe pieniądze zarobić. Oskarżony L. K. (1) po tym jak oskarżony K. M. się zdecydował, wyjawiał mu, że chodzi o dokonanie rozboju na J. M. – pracownicy kantoru w Ł. i zrabowaniu jej torebki z pieniędzmi pochodzącymi z kantoru, gdy po pracy około 16.30 będzie szła

do swego samochodu zaparkowanego nieopodal kantoru, nadto podkreślał, że kobieta ta codziennie po południu wychodzi z kantoru z dużą ilością pieniędzy w torebce. Oskarżony K. M. nikomu nie mówił o propozycji otrzymanej od oskarżonego L. K. (1) i planowanym rozboju, o tym, że do niego dojdzie wiedzieli tylko oskarżeni K. M. i L. K. (1). Oskarżony K. M. nikomu się nie chwalił, że niedługo będzie w posiadaniu „dużych pieniędzy”. Oskarżony K. M. razem z oskarżonym L. K. (1) ustalili, że do rozboju na pracownicy kantoru dojedzie w dniu 7 stycznia 2014r., oskarżony L. K. (1) kazał oskarżonemu K. M. aby tego dnia przyjechał do niego wczesnym rankiem. Oskarżony K. M. w swych wyjaśnieniach szczegółowo opisał rolę oskarżonego L. K. (1) w dokonanym przez siebie rozboju oraz podał okoliczności dokonania tego czynu. Z wyjaśnień oskarżonego K. M. wynika, że oskarżony L. K. (1) udzielił mu instruktarzu kiedy, gdzie i w jaki sposób ma dokonać rozboju, w jaki sposób obezwładnić pokrzywdzoną gdyby stawiała opór, mówił mu, że ma jej zabrać torebkę z pieniędzmi, a następnie uciec z miejsca zdarzenia samochodem zaparkowanym nieopodal kantoru, nadto wielokrotnie aby utwierdzić oskarżonego K. M., że warto dokonać tego przestępstwa powtarzał mu, że może zarobić szybko i łatwo duże pieniądze oraz, że nie może się to nie udać, że ryzyko niepowodzenia jest w zasadzie zerowe. Oskarżony K. M. w celach instruktarzowych, rano w dniu rozboju jeździł z oskarżonym L. K. (1) do Ł. gdzie mieścił się kantor, którego pracownica miała paść ofiarą rozboju. Obu oskarżonych w drodze do Ł. widział przesłuchany w sprawie świadek W. D.. Z wyjaśnień oskarżonego K. M. wynika, że wczesnym rankiem 7 stycznia 2014r. przyjechał swym samochodem F. (...) koloru niebieskiego do miejsca zamieszkania L. K. (1) w M., następnie pojechali razem do Ł., przy czym oskarżony L. K. (1) w trakcie jazdy mówił oskarżonemu K. M. którędy ma jechać, a po dojechaniu do Ł. pokazał mu miejsce, gdzie ma zaparkować samochód, a następnie poszli na Rynek zachowując się normalnie aby nie wzbudzać podejrzeń. W trakcie pobytu na (...) oskarżony L. K. (1) pokazał oskarżonemu K. M. kobietę która przyjechała czerwonym S. I. mówiąc mu, że jest to pracownica kantoru. Z relacji oskarżonego K. M. wynika, że oskarżony L. K. (1) polecił mu dokładnie przyjrzeć się tej kobiecie, zapamiętać jak wygląda i w co jest ubrana, jakim autem jeździ i gdzie zaparkowała oraz z której bramy będzie wychodziła po pracy. Oskarżony K. M. zastosował się do tych poleceń. Po wejściu tej kobiety do kantoru oskarżeni wrócili do samochodu i pojechali do Mostowa. Po powrocie do Mostowa oskarżony L. K. (1) udzielił oskarżonemu K. M. wskazówek co ma zrobić gdyby pokrzywdzona stawiała opór – zgodnie z instrukcją miał wtedy odchylić jej głowę gwałtownie w bok, pokrzywdzona miała wówczas upaść na ziemię a oskarżony miał jej wtedy zabrać torebkę i uciec, ponadto polecił mu zabrać ze sobą ubranie, które założy na czas rozboju, a które następnie zostanie spalone przez oskarżonego L. K. (1). Po udzieleniu tych wskazówek oskarżony K. M. pojechał do M. (...) kupić odzież, którą włożył na czas rozboju, a oskarżony L. K. (1) został w M.. Po południu 7 stycznia 2014r. oskarżony K. M. ponownie przyjechał do Mostowa do oskarżonego L. K. (1), miał ze sobą plecak, a w nim kupione tego samego dnia ubranie, dokumenty i dwa telefony komórkowe. W piwnicy na posesji zajmowanej przez oskarżonego L. K. (1) oskarżony K. M. w obecności oskarżonego L. K. (1) przebrał się, zaś ubranie, które miał na sobie, a także dokumenty i telefony komórkowe spakował do plecaka, który oskarżony L. K. (1) schował na swej posesji w jednym z pomieszczeń. Oskarżony K. M. nie wchodził w ogóle do pomieszczeń mieszkalnych oskarżonego L. K. (1), z jego wyjaśnień wynika, że nie było takiej potrzeby, bo do piwnicy gdzie się przebierał można było wejść bezpośrednio z dworu. W wyniku przeszukania w dniu 8 stycznia 2014r. budynków zajmowanych przez oskarżonego L. K. (1) w M., w pomieszczeniu gospodarczym ujawniono przedmiotowy plecak będący własnością oskarżonego K. M., a w nim jego odzież, dokumenty i telefony komórkowe. Okoliczność ta zdaniem Sądu przeczy wyjaśnieniom oskarżonego L. K. (1), że nie ma nic wspólnego z rozbojem na pokrzywdzonej J. M. i nic na ten temat nie wie. Plecak ten wbrew temu co twierdzi oskarżony L. K. (1) nie został mu podrzucony ani przez przeprowadzających przeszukanie policjantów ani przez oskarżonego K. M.. Oskarżony K. M. plecak ze swymi rzeczami pozostawił w M. u L. K. (1) na jego wyraźne polecenie i miał go stamtąd zabrać bezpośrednio po dokonaniu rozboju i powrocie do Mostowa przy okazji pozostawienia oskarżonemu L. K. (1) zrabowanych pieniędzy oraz odzieży którą miał na sobie podczas rozboju, a którą oskarżony L. K. (1) miał spalić. Po przebraniu się oskarżonego K. M., oskarżony L. K. (1) jeszcze raz udzielił mu instruktarzu oraz polecił aby od razu po dokonaniu rozboju przyjechał do Mostowa zostawić pieniądze, a za 3 – 4 dni zgłosił się do niego po swoją część pieniędzy, przy czym oskarżony L. K. (1) nie sprecyzował ile dokładnie ich będzie. Następnie oskarżony K. M. pojechał sam swym samochodem F. (...) do Ł., zaparkował pojazd na jednej z bocznych ulic i poszedł na skwer gdzie obserwując kantor czekał, aż pokrzywdzona wyjdzie z kantoru i będzie szła w kierunku swego auta. Około 16.30 pokrzywdzona J. M. wyszła z kantoru, szła w kierunku czerwonego S. I., miała przy sobie torebkę. Gdy pokrzywdzona była już przy samochodzie i chciała do niego wsiąść oskarżony K. M. podbiegł do niej i zaczął jej zadawać uderzenia pięściami w głowę powodując jej upadek na ziemię, gdy leżała na ziemi zadał jej jeszcze

w głowę parę uderzeń, a następnie zabrał jej torebkę i zaczął uciekać. Oskarżony K. M. bezpośrednio po dokonaniu rozboju na pokrzywdzonej został ujęty przez P. M. (1) (k. 15v, 1455v) i A. K. (1) (k. 17v, 1455v), którzy słysząc krzyki pokrzywdzonej ubranej w kremowy płaszcz, jej wołanie o pomoc aby łapać złodzieja oraz widząc młodego mężczyznę ubranego w ciemne ubranie, szalik i czapkę uciekającego z damską torebką w ręce zaczęli gonić oskarżonego. Świadek P. M. (1) i A. K. (1) po krótkim pościgu ujęli oskarżonego K. M., którego przekazali przybyłemu na miejsce zdarzenia patrolowi Policji, odzyskali też torebkę należącą do pokrzywdzonej, w której znajdowały się pieniądze pochodzące z kantoru oraz rzeczy należące do pokrzywdzonej. Świadkowie P. M. (1) i A. K. (1) nie widzieli samego momentu ataku oskarżonego K. M. na pokrzywdzoną, dopiero krzyki pokrzywdzonej i widok uciekającego mężczyzny spowodowały, że zaczęli go gonić. Zeznania świadków P. M. (1) i A. K. (1) Sąd ocenił pozytywnie dając im wiarę w całości.

Pokrzywdzona J. M. (k. 12, 12v, 1454v, 1455, 1455v) w swoich zeznaniach dokładnie zrelacjonowała okoliczności i przebieg zdarzenia, opisała gdzie i w jaki sposób została zaatakowana przez oskarżonego K. M.. Pokrzywdzona J. M. jest kasjerką walutową w kantorze przy ul. (...) w Ł. należącym do T. S., pracuje od godz. 8.30 do 16.30, do pracy przyjeżdża czerwonym S. I., który stara się parkować jak najbliżej kantoru. W dniu 7 stycznia 2014r. po pracy pokrzywdzona na polecenie swego szefa T. S. miała zabrać ze sobą skupioną w tym dniu walutę, tego dnia jak co dzień do pracy przyjechała czerwonym S. I., który zaparkowała za jezdnią naprzeciwko kantoru i w pewnej od niego odległości, nie zauważyła aby tego dnia ją ktoś obserwował, nadto w kantorze nie ma okien wychodzących bezpośrednio na główną ulicę. Pokrzywdzona przyznała, że kilka razy w miesiącu zdarza się, że to ona zabiera pieniądze z kantoru, przy czym nie ma w tej kwestii z góry ustalonego grafiku kto i kiedy zabiera pieniądze, decyzje w tej kwestii na bieżąco podejmuje szef, który stara się osobiście zabierać pieniądze. Z zeznań pokrzywdzonej wynika, że w dniu 7 stycznia 2014r. po skończonej pracy około 16.30 zabrała skupioną walutę do torebki, zamknęła kantor i poszła w kierunku swego samochodu. Pokrzywdzona zeznała, że gdy była już przy samochodzie i chciała do niego wsiąść podbiegł do niej młody mężczyzna ubrany na ciemno i zaczął od razu zadawać jej uderzenia pięściami w głowę, które lekko ją zamroczyły i upadła na ziemię. Gdy pokrzywdzona leżała na ziemi, napastnik zadał jej jeszcze parę uderzeń w głowę, po czym złapał za jej torebkę i zaczął uciekać. Pokrzywdzona o własnych siłach podniosła się z chodnika i zaczęła krzyczeć, krzyczała „złodziej” oraz żeby go łapać. Pokrzywdzona potwierdziła, że w pogoń za napastnikiem rzuciło się dwóch mężczyzn – jeden samochodem, a drugi pieszo i udało się im schwytać napastnika oraz odzyskać zrabowaną jej torebkę. Pokrzywdzona zeznała, że trakcie ataku napastnik nie odzywał się do niej, był to młody mężczyzna w wieku około 20 lat, szczupły, wysoki, ubrany w ciemne ubranie. Pokrzywdzona nie potrafiła powiedzieć czy wcześniej w kantorze widziała oskarżonych K. M. i L. K. (1), nie zauważyła też aby była przez kogoś śledzona czy obserwowana. Pokrzywdzona potwierdziła, że w torebce zrabowanej jej przez oskarżonego K. M. znajdowały się pieniądze pochodzące z kantoru, tj.: 17000 euro, 390 funtów brytyjskich, 4000 dolarów amerykańskich, 4000 koron duńskich o łącznej wartości 83 700 zł, a także należący do pokrzywdzonej portfel z pieniędzmi w kwocie 90,78 zł, dowód osobisty i karta bankomatowa, dowód rejestracyjny samochodu marki S. (...) nr rej. (...) i dowód ubezpieczenia OC tego pojazdu, prawo jazdy pokrzywdzonej, klucze oraz inne rzeczy osobiste pokrzywdzonej.

Zeznania pokrzywdzonej J. M. Sąd ocenił pozytywnie dając im wiarę w całości. Zeznania pokrzywdzonej są rzeczowe i konsekwentne, układają się w logiczną, spójną całość, znajdują również potwierdzenie w pozostałych dowodach zgromadzonych w sprawie, korelują z wyjaśnieniami oskarżonego K. M.. Sąd nie znalazł żadnych powodów aby zeznania pokrzywdzonej uznać za niezgodne z prawdą.

Świadek T. S. (k. 67, 1456, 1456v) nie był naocznym świadkiem zdarzenia, informacje jak ono przebiegało miał od pokrzywdzonej J. M., która powiadomiła go o nim telefonicznie prosząc aby przyjechał na miejsce zdarzenia. Zeznania świadka T. S. jako korelujące z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie Sąd obdarzył wiarę w całości. Świadek w swych zeznaniach potwierdził, że w dniu 7 stycznia 2014r. doszło do rozboju na J. M., która jest kasjerką w jego kantorze przy ul. (...) w Ł., napastnik zadał J. M. kilka uderzeń w głowę, a następnie zabrał jej torebkę, w której znajdowały się pieniądze w walutach obcych, których wartość po przeliczeniu na złotówki wynosiła 87.300 zł. Świadek potwierdził, że tego samego dnia napastnik został zatrzymany, a pieniądze odzyskane w całości. Świadek zeznał, iż nie zauważył aby przed napadem ktoś obserwował kantor, zarówno J. M. jak i żona świadka nie informowały go, że dzieje się coś dziwnego i niepokojącego, że ktoś obserwuje kantor. Należy zwrócić uwagę, że obserwacja kantoru nie była

trudna i można ją było przeprowadzić niepostrzeżenie i bez rzucania się komukolwiek w oczy, zważywszy, że kantor mieści się w centrum miasta, gdzie codziennie przemieszcza się wiele pojazdów i pieszych. Z relacji świadka wynika, że w kantorze nie było z góry ustalone kto i kiedy zabiera z kantoru skupioną walutę, nie obowiązywał w tej kwestii ustalony wcześniej harmonogram. Świadek przyznał, że skupioną walutę z kantoru odbierał on sam, nadto na jego polecenie robiła to również pokrzywdzona J. M., a także żona świadka. Świadek potwierdził, że wejście do kantoru jest monitorowane, kamery są nastawione na osoby wchodzące do kantoru, nadto kamery swoim zasięgiem obejmują jedynie obszar 2 – 3 metrów przed wejściem do kantoru, kamera monitoringu znajdującej się obok kantoru apteki obejmuje z kolei tylko wejście do tej apteki. Świadek zeznał, iż przeglądał nagrania z kamer monitoringu kantoru i na pewno kamery te nie zarejestrowały rozboju dokonanego na J. M., nadto nagrania są przechowywane od 7 do 14 dni. Kamery monitoringu kantoru ze względu na swój ograniczony zasięg nie mogły zarejestrować momentu rozboju na pokrzywdzonej J. M., gdyż do tego przestępstwa nie doszło tuż przy wejściu do kantoru, tylko w pewnej odległości od niego przy samochodzie, którym jeździła pokrzywdzona i zaparkowanym w pobliżu kantoru, a na tyle daleko, że był on poza zasięgiem kamer monitoringu.

Z pisemnej informacji uzyskanej od Straży Miejskiej w Ł. wynika, że nie posiada ona nagrań z kamer monitoringu miejskiego z dnia 7 stycznia 2014r., nadto z informacji tej wynika, że nagrania są przechowywane od 15 do 30 dni (k. 1915), a po tym czasie co Sądowi jest wiadome z urzędu są nadpisywane.

W wyniku zdarzenia z dnia 7 stycznia 2014r. pokrzywdzona J. M. doznała obrażeń ciała. Fakt odniesienia obrażeń przez pokrzywdzoną J. M. jak również ich rodzaj, kategorię i mechanizm ich powstania potwierdza zgromadzona w toku postępowania dokumentacja medyczna (k. 27) oraz sporządzona na jej podstawie przez biegłego lekarza chirurga M. R. opinia sądowo – lekarska (k. 216). Po zdarzeniu z dnia 7 stycznia 2014r. u pokrzywdzonej stwierdzono podbiegnięcie krwawe okolicy ciemieniowo – potylicznej lewej oraz otarcie naskórka w obrębie policzka prawego. Z opinii wynika, że obrażenia ciała u pokrzywdzonej mogły powstać w wyniku urazu czynnego, w okolicznościach podawanych przez pokrzywdzoną tj. w wyniku uderzeń ręką. Biegły zaopiniował, że obrażenia te należą do kategorii lekkich i powodują naruszenie czynności narządów ciała na okres nieprzekraczający siedmiu dni, a okres leczenia i rehabilitacji nie przekroczy sześciu miesięcy. Opinię sądowo – lekarską biegłego lekarza chirurga M. R. Sąd uznał za pełnowartościowy dowód w niniejszej sprawie. Opinia ta jest pełna, jasna, została opracowana przez osobę dysponującą specjalistyczną wiedzą potrzebną do jej rzetelnego opracowania. Sąd oparł się na tej opinii dzieląc w całości wnioski w niej zawarte.

Sąd nie miał również żadnych zastrzeżeń odnośnie opinii sądowo – psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego K. M. uznając ją również za pełnowartościowy dowód w niniejszej sprawie (k. 1101 – 1103).

Odnośnie oskarżonego L. K. (1) Sąd dysponował dwiema opiniami biegłych psychiatrów i psychologa. Pierwsza opinia została sporządzona na etapie postępowania przygotowawczego (k. 601 – 604). Sąd nie przychylił się do tej opinii, ponieważ opinia ta jest niepełna, zbyt pobieżna, została wydana w oparciu o niepełną dokumentację medyczną oskarżonego oraz bez wnikliwego badania oskarżonego przez psychiatrów i psychologa. Druga opinia została sporządzona w postępowaniu sądowym (k. 1168 – 1170). Opinię tą Sąd uznał za pełnowartościowy dowód w niniejszej sprawie w całości dzieląc wnioski w niej zawarte. Biegli sporządzając tą opinię dysponowali obszerniejszą niż poprzednio dokumentacją medyczną oskarżonego L. K. (1), bardziej wnikliwie przeprowadzili jego badanie sądowo – psychiatryczne i psychologiczne, nadto dysponowali większą liczbą pism składanych przez oskarżonego w toku postępowania mając tym samym lepszy wgląd w jego psychikę.

Pozostały nieosobowy materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania nie budzi żadnych wątpliwości Sądu i jest w pełni wiarygodny. Materiał ten nie był przez strony kwestionowany, w pełni odzwierciedla przebieg dokonanych zgodnie z wymogami stawianymi przez Kodeks postępowania karnego czynności procesowych. Sąd nie miał zatem żadnych podstaw aby ocenić go negatywnie.

Na wniosek oskarżonego L. K. (1) Sąd zapoznał się z aktami zainicjowanych przez niego kilkunastu spraw cywilnych przeciwko osobom, które w sprawie VII K 152/14 składały obciążające go wyjaśnienia czy zeznania oraz przeciwko

prokuratorowi prowadzącemu postępowanie przygotowawcze w tej sprawie. Ponadto Sąd zapoznał się z aktami dwóch spraw (2 Ds 1224/13 i 2 Ds 636/13) prowadzonych przez Prokuraturę Rejonową w Siedlcach. W ocenie Sądu akta wyżej wymienionych spraw okazały się nieprzydatne, ponieważ nie wnoszą żadnych przełomowych i istotnych dla sprawy VII K 152/14 informacji. Oskarżony L. K. (1) zdając sobie sprawę, że w dniu 12 września 2016r. kończy mu się okres próby, którym został objęty przy okazji udzielenia mu przez Sąd Okręgowy w Siedlcach warunkowego przedterminowego zwolnienia za wszelką cenę starał się przedłużyć postępowanie w sprawie VII K 152/14, a jednym ze sposobów, który miał w zamyśle oskarżonego doprowadzić do tego był zainicjowanie w krótkim czasie kilkunastu postępowań sądowych i prokuratorskich wobec osób związanych ze sprawą VII K 152/14.

Wobec tak omówionego materiału dowodowego Sąd uznał, że wina oskarżonych L. K. (1) i K. M. w zakresie zarzucanych im przestępstw nie budzi wątpliwości i została udowodniona.

W ramach czynu zarzucanego oskarżonemu L. K. (1) w punkcie pierwszym aktu oskarżenia Sąd uznał go za winnego tego, że na przełomie grudnia 2013 roku i stycznia 2014 roku w M. pow. (...) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej nakłonił K. M. do dokonania rozboju na osobie J. M. oraz udzielił mu informacji o miejscu, czasie, możliwości uzyskania korzyści majątkowej i ułatwił jego popełnienie poprzez obietnicę ukrycia przedmiotu kradzieży, przechowania ubrania, dokumentów i innych przedmiotów należących do sprawcy na czas popełnienia przestępstwa, przy czym był już karany w warunkach art. 64 § 1 kk i odbył łącznie co najmniej rok kary pozbawienia wolności i w ciągu 5 lat od odbycia ostatniej kary popełnił ponownie przestępstwo przeciwko mieniu z użyciem przemocy lub groźby jej użycia, tj. dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 18 § 2 i 3 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk. W zakresie tego czynu w jego opisie Sąd doprecyzował zapisy o recydywie czyniąc je bardziej zrozumiałymi i czytelnymi niż uczynił to Prokurator w akcie oskarżenia. Oskarżony L. K. (1) dopuścił się tego czynu umyślnie, z zamiarem bezpośrednim i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Oskarżony L. K. (1) roztaczając przed oskarżonym K. M. wizję szybkiego i łatwego zarobienia dużych pieniędzy, zapewniając go, że jest to proste i nie może się nie udać, że ryzyko niepowodzenia jest minimalne a nawet zerowe, że codziennie ok. godz. 16.30 z kantoru w Ł. wychodzi kobieta i ma przy sobie torebkę z naprawdę dużymi pieniędzmi, którą wystarczy jej zabrać i uciec, a także mówiąc mu, że przypadnie mu część zrabowanych pieniędzy skutecznie nakłonił oskarżonego K. M. do dokonania przestępstwa rozboju na pracownicy kantoru (...). Oskarżony L. K. (1) powtarzając oskarżonemu K. M., że w grę wchodzi duże pieniądze, że ich zdobycie nie jest trudne i wszystko pójdzie gładko i bez komplikacji wywołał u oskarżonego K. M. zamiar popełnienia przestępstwa rozboju, który w dniu 7 stycznia 2014r. oskarżony K. M. urzeczywistnił. Oskarżony K. M. przyznał, że oskarżony L. K. (1) nie zmuszał go w żaden sposób aby dokonał rozboju, nie groził mu ani też nie wspominał o jakiś negatywnych konsekwencjach dla niego, jeżeli się wycofa, a jedynie namawiał go usilnie do jego dokonania cały czas podkreślając, że w grę wchodzi duże pieniądze. Oskarżony L. K. (1) miał pełną świadomość, że podejmowane przez niego zachowanie stanowi nakłanianie oskarżonego K. M. do dokonania konkretnego czynu zabronionego, swoją świadomością obejmował całość znamion przestępstwa do którego skutecznie nakłonił oskarżonego K. M., jego stronę przedmiotową jak i podmiotową. Oskarżony L. K. (1) z obawy przed ponownym osadzeniem go w zakładzie karnym nie chciał ryzykować i samodzielnie dokonywać rozboju na pokrzywdzonej J. M., wolał nakłonić kogoś innego do popełnienia przestępstwa, co zresztą mu się skutecznie udało. Oskarżony L. K. (1) nie tylko skutecznie nakłonił oskarżonego K. M. do dokonania przestępstwa rozboju, ale również chcąc aby oskarżony K. M. rozboju dokonał ułatwił mu jego popełnienie. Przed rozbojem oskarżony L. K. (1) będąc razem z oskarżonym K. M. w Ł. pokazał mu o który kantor i o którą jego pracownicę konkretnie chodzi i jakim samochodem przyjeżdża ona do pracy mówiąc mu jednocześnie aby się jej przyjrzał i zapamiętał jej wygląd oraz do którego lokalu wchodzi, czym jeździ i gdzie parkuje. Oskarżony L. K. (1) poinstruował również oskarżonego K. M. co ma zrobić gdyby pokrzywdzona stawiała opór, a także obiecał oskarżonemu K. M., że ukryje zrabowane przez niego pieniądze, a następnie się z nim nimi podzieli, nadto obiecał oskarżonemu K. M., że na czas dokonania przestępstwa przechowa w jednym z zajmowanych przez siebie pomieszczeń w M. plecak z odzieżą, obuwiem, dokumentami i dwoma telefonami komórkowymi należący do oskarżonego K. M.. Przedmiotowy plecak wraz z zawartością oskarżony K. M. przed dokonaniem rozboju pozostawił u oskarżonego L. K. (1) za jego wiedzą i zgodą aby go schował w jednym z pomieszczeń. Działania podjęte przez oskarżonego L. K. (1) miały na celu ułatwić oskarżonemu K. M. dokonanie rozboju na pokrzywdzonej J. M.. Oskarżony

L. K. (1) doskonale zdawał sobie sprawę, z tego co robi, do jakiego czynu nakłania oskarżonego K. M. i popełnienie jakiego przestępstwa mu swoim działaniem ułatwia.

Czyn z punktu drugiego aktu oskarżenia przypisany oskarżonemu L. K. (1) wyczerpuje dyspozycję art. 65 § 1 kks w zw. z art. 65 § 3 kks w zb. z art. 91 § 1 kks w zw. z art. 91 § 3 kks w zw. z art. 7 § 1 kks. Oskarżony L. K. (1) czynu tego dokonał umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Wyroby akcyzowe w postaci papierosów różnych marek w ilości (...) paczek ujawnione w M. w pomieszczeniach zajmowanych przez oskarżonego L. K. (1) nie były oznaczone polskimi znakami akcyzy, zaś ich ilość zdaniem Sądu wskazuje, że były przeznaczone do sprzedaży. Oskarżony naraził budżet Unii Europejskiej na uszczuplenie należności celnych w kwocie 2553 zł, zaś budżet RP na uszczuplenie w zakresie podatku akcyzowego na kwotę 60150 zł, zaś w zakresie podatku VAT na kwotę 15441 zł.

Czyny opisane w punktach od trzeciego do siedemnastego aktu oskarżenia i przypisane oskarżonemu L. K. (1) wyczerpują dyspozycję art. 59 ust. 1 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. 2012.124) w zw. z art. 64 § 1 kk, przy czym Sąd przyjął, że stanowią one ciąg przestępstw o którym mowa w art. 91 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk. Przystępstwa z art. 59 ust. 1 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. 2012.124) przypisane oskarżonemu L. K. (1) są przestępstwami podobnymi do przestępstwa z art. 282 kk za które oskarżony L. K. (1) był już karany sędownie, ponieważ jedne i drugie zostały popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Oskarżony L. K. (1) czyny z art. 59 ust. 1 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. 2012.124) w zw. z art. 64 § 1 kk popełnił umyślnie, z zamiarem bezpośrednim w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Oskarżony zarówno oskarżonemu K. M. jak i P. D. (2) udzielał substancji psychotropowej w postaci amfetaminy odpłatnie pobierając od nich po 35 zł za 1 gram. Oskarżony trudnił się tym procederem od 21 czerwca 2013r. do połowy grudnia 2013r. Łącznie oskarżony L. K. (1) sprzedał im 17gramów amfetaminy – 13 gramów oskarżonemu K. M. oraz 4 gramy P. D. (2). Działanie oskarżonego L. K. (1) było nakierowane na uzyskanie korzyści majątkowej. Oskarżony udzielając odpłatnie amfetaminy oskarżonemu K. M. i P. D. (2) uzyskał korzyść majątkową w kwocie 595 zł.

Czyn z punktu osiemnastego aktu oskarżenia przypisany oskarżonemu L. K. (1) wyczerpuje dyspozycję art. 62 ust. 1 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. 2012.124). W zakresie tego czynu Sąd ustalił, że oskarżony L. K. (1) dopuścił się go na początku lipca 2013 roku, nie mógł go popełnić na początku lipca 2014 roku, ponieważ w tym czasie był już tymczasowo aresztowany. Oskarżony czynu tego dopuścił się umyślnie i z zamiarem bezpośrednim.

Oskarżony K. M. nie był dotychczas karany sędownie, natomiast oskarżony L. K. (1) ma bardzo bogatą przeszłość kryminalną, był wielokrotnie karany sędownie w tym w warunkach recydywy i ma za sobą pobyty w zakładzie karnym (k. 56 – 61, 62 – 63, 93, 94 – 98, 2274 – 2276, 3259 – 3261). Oskarżony L. K. (1) czynu z punktu pierwszego wyroku oraz czynów z punktów od trzeciego do siedemnastego aktu oskarżenia dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, przy czym czynu z punktu pierwszego wyroku w warunkach recydywy z art. 64 § 2 kk, zaś czynów z punktów od trzeciego do siedemnastego aktu oskarżenia w warunkach recydywy z art. 64 § 1 kk. Oskarżony L. K. (1) wyrokiem Sądu Okręgowego w Siedlcach II Wydział Karny z dnia 7 lutego 2007r., sygn. akt II Ka 553/06 zmieniającym wyrok Sądu Rejonowego w Siedlcach II Wydział Karny z dnia 12 lipca 2006r., sygn. akt II K 10/06 został skazany na karę łączną 6 lat pozbawienia wolności za przestępstwa z art. 282 kk w zw. z art. 64 § 2 kk i art. 245 kk. Z obliczenia kary z dnia 4 października 2007r. Zakładu Karnego w S. wynika, że oskarżony L. K. (1) powinien rozpocząć odbywanie wymienionej kary łącznej od dnia 22 marca 2017r. do dnia 14 marca 2022r., przy czym na poczet kary zaliczono mu okres od dnia 10 października 2005r. do dnia 18 października 2006r. W dniu 25 maja 2011r. Sąd Okręgowy w Siedlcach sygn. III Kow 151/11 udzielił oskarżonemu L. K. (1) przerwy w wykonywaniu kary (zawiadomienie o zwolnieniu ze sprawy z dnia 26.05.2011r.). Następnie Sąd Okręgowy w Siedlcach w dniu 12 września 2011r., sygn. akt III Kow 797/11/wz warunkowo przedterminowo zwolnił oskarżonego L. K. (1) z odbywania kary pozbawienia wolności wyznaczając mu okres próby do dnia 12 września 2016r. (143, 144, 145, 146). Wyrokiem Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej II Wydział Karny z dnia 25 czerwca 1999r., sygn. akt II K 1495/98 oskarżony L. K. (1) za przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 64 § 2 kk został skazany na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, której odbywania nie rozpoczął, gdyż w dniu 12 września 2011r. został warunkowo przedterminowo zwolniony przez Sąd Okręgowy w Siedlcach z okresem próby do dnia 12 września 2016 (k. 267 – 268, 269).

Uznając oskarżonego L. K. (1) winnym przypisanych mu w wyroku czynów Sąd wymierzył mu: za czyn z art. 18 § 2 i 3 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk (punkt pierwszy wyroku) na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 19 § 1 kk karę 5 lat pozbawienia wolności; za czyn z punktu drugiego aktu oskarżenia na podstawie art. 65 § 3 kks w zw. z art. 7 § 2 kks karę grzywny w wysokości 720 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 60 zł.; za czyny z punktów od trzeciego do siedemnastego aktu oskarżenia na podstawie art. 59 ust. 1 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 91 § 1 kk karę 2 lat pozbawienia wolności; za czyn z punktu osiemnastego aktu oskarżenia na podstawie art. 62 ust. 1 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii karę 1 roku pozbawienia wolności. Na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk orzeczone wobec oskarżonego L. K. (1) w punktach pierwszym, czwartym i piątym wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności Sąd połączył i wymierzył mu karę łączną 7 lat pozbawienia wolności.

Orzeczone wobec oskarżonego L. K. (1) jednostkowe kary pozbawienia wolności oraz kara łączna pozbawienia wolności są adekwatne i współmierne do wagi przestępstw przypisanych oskarżonemu w wyroku. Czyny przypisane oskarżonemu L. K. (1) charakteryzują się wysokim stopniem zawinienia oskarżonego oraz wysoką społeczną szkodliwością, oskarżony popełnił je umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, a w dodatku w okresie próby którym został objęty przy okazji udzielenia mu przez Sąd Okręgowy w Siedlcach warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary. Oskarżony L. K. (1) wchodząc po raz kolejny w poważny konflikt z prawem pokazał swój lekceważący stosunek do obowiązującego porządku prawnego, zawiódł zaufanie nie tylko Sądu udzielającego mu warunkowego przedterminowego zwolnienia, ale przede wszystkim polskiego społeczeństwa. Oskarżony L. K. (1) jest osobą zdemoralizowaną, był wielokrotnie karany sędownie, jest recydywistą i wiele lat swego życia spędził w zakładzie karnym, z czego jak pokazuje niniejsza sprawa nie wyciągnął żadnych konstruktywnych wniosków i nie zaprzestał popełniać nowych przestępstw. Oskarżony nie ma żadnych oporów przed wchodzeniem w poważne konflikty z prawem, popełnianie przestępstw jest dla niego jednym ze sposobów podreperowania domowego budżetu i nie widzi on w tym niczego złego.

Orzeczone wobec oskarżonego L. K. (1) bezwzględna łączna kara pozbawienia wolności zdaniem Sądu pozwoli oskarżonemu przemyśleć to co zrobił, skłoni go do wyciągnięcia odpowiednich wniosków na przyszłość, podziała na niego wychowawczo oraz wdroży go przez odpowiednio długi proces resocjalizacji w warunkach izolacji więziennej do przestrzegania porządku prawnego w przyszłości po opuszczeniu zakładu karnego oraz skutecznie zniechęci go do dokonywania jakichkolwiek przestępstw. Orzeczone kara w ocenie Sądu nie jest ani zbyt łagodna ani zbyt surowa, spełni stawiane jej cele i będzie stanowiła sprawiedliwą odpłatę za dokonane przez oskarżonego przestępstwa. Orzeczone kara spełni także swe zadania w zakresie prewencji ogólnej kształtując świadomość prawną społeczeństwa oraz będzie dla niego jasnym sygnałem, że popełnianie przestępstw jest nieopłacalne i może skończyć się pozbawieniem wolności na długie lata.

Orzeczone wobec oskarżonego L. K. (1) za czyn z punktu drugiego aktu oskarżenia kara grzywny w wysokości 720 stawek dziennych po 60 zł jedna stawka jest adekwatna i współmierna do wagi tego czynu. Sąd ustalając rozmiar tej kary kierował się wysokim stopniem zawinienia oskarżonego, wysoką szkodliwością społeczną przypisanego oskarżonemu przestępstwa, wziął pod uwagę ilość przechowywanych przez oskarżonego papierosów bez polskich znaków akcyzy, wysokość uszczupień na jakie oskarżony naraził budżety zarówno państwa polskiego jak i Unii Europejskiej oraz to, że popełnił go umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Ponadto Sąd miał na względzie, że oskarżony był już wielokrotnie karany sędownie. Orzeczone kara grzywny winna skutecznie odstraszyć i zniechęcić oskarżonego do popełniania przestępstw spenalizowanych przez Kodeks karny skarbowy oraz uświadomić mu, że ich popełnianie pociąga za sobą poważne konsekwencje finansowe.

Za przypisane oskarżonemu L. K. (1) przestępstwa opisane w punktach od trzeciego do siedemnastego aktu oskarżenia wyczerpujące dyspozycję art. 59 ust. 1 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 64 § 1 kk i stanowiące ciąg przestępstw o którym mowa w art. 91 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk Sąd na podstawie art. 45 § 1 kk orzekł przepadek uzyskanej przez oskarżonego L. K. (1) korzyści majątkowej w łącznej kwocie 595 zł. Oskarżony L. K. (1) udzielając oskarżonemu K. M. i P. D. (2) amfetaminy robił to za każdym razem odpłatnie pobierając od nich za 1 gram narkotyku

po 35 zł. Oskarżony łącznie udzielił oskarżonemu K. M. i P. D. (2) 17 gramów amfetaminy uzyskując z tego tytułu korzyść majątkową w łącznej kwocie 595 zł.

Na podstawie art. 30 § 3 kks w zw. z art. 31 § 6 kks w zakresie czynu opisanego w punkcie drugim aktu oskarżenia i przypisanego oskarżonemu L. K. (1) Sąd orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci (...) paczek papierosów różnych marek szczegółowo opisanych w Wykazie dowodów rzeczowych nr (...) poz. 18 – 49 oraz w Wykazie dowodów rzeczowych nr (...) poz. 1 – 5 oraz zarządził ich zniszczenie.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego L. K. (1) łącznej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył mu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 8 stycznia 2014r. do dnia 25 września 2015r. przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Przestępstwo dokonane przez oskarżonego K. M. (punkt XIX aktu oskarżenia) wyczerpuje dyspozycję art. 280 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Oskarżony K. M. przypisanego mu przestępstwa rozboju dopuścił się umyślnie, z zamiarem bezpośrednim i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Oskarżony dokonując rozboju działał z zamiarem bezpośrednim zaboru pieniędzy pokrzywdzonej J. M.. Zachowanie oskarżonego było nakierowane na osiągnięcie korzyści majątkowej, jego celem było zdobycie pieniędzy, a następnie szybka ewakuacja z miejsca zdarzenia samochodem zaparkowanym w bocznej uliczce niedaleko kantoru. Przy okazji zaboru pokrzywdzonej pieniędzy oskarżony zabrał jej również dowód osobisty i kartę bankomatową, które również miała w torebce. Oskarżony cel w postaci zaboru pokrzywdzonej torebki z pieniędzmi osiągnął stosując przemoc fizyczną wobec pokrzywdzonej polegającą na zadawaniu jej uderzeń pięściami w głowę, w wyniku czego pokrzywdzona przewróciła się na ziemię a on w tym czasie zabrał jej torebkę z pieniędzmi i zaczął uciekać. W torebce, którą oskarżony zabrał pokrzywdzonej znajdowały się pieniądze pochodzące z kantoru należącego do T. S., w którym pokrzywdzona pracowała. Pieniądze te były w różnych walutach, a ich wartość po przeliczeniu na złotówki opiewała na kwotę 83.700 zł. Ponadto w torebce były również pieniądze będące własnością pokrzywdzonej w kwocie 90,78 zł oraz jej dowód osobisty i karta bankomatowa. Oskarżony atakując pokrzywdzoną i zadając jej ciosy pięściami w głowę w ogóle nie zastanawiał się, że może w ten sposób wyrządzić jej poważną krzywdę, najważniejszy dla niego był skuteczny i jak najszybszy zabór torebki, a następnie ucieczka z miejsca zdarzenia. Oskarżony nie zdołał skutecznie oddalić się z torebką zrabowaną pokrzywdzonej, gdyż w pogon za nim rzuciło się dwóch mężczyzn, którzy go zatrzymali odzyskując jednocześnie skradzione przez niego mienie.

Uznając oskarżonego K. M. za winnego przypisanego mu w wyroku przestępstwa Sąd skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności. Zdaniem Sądu jest to kara adekwatna i współmierna do wagi przestępstwa którego się dopuścił. Sąd ustalając rozmiar orzeczonej kary pozbawienia wolności miał na uwadze wysoki stopień zawinienia oskarżonego oraz wysoki stopień szkodliwości popełnionego przez niego przestępstwa, wartość zrabowanego mienia, fakt, że oskarżony działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim i z chęci zysku, a także to, że swym działaniem godził w zdrowie i życie pokrzywdzonej J. M.. Przestępstwo przypisane oskarżonemu K. M. zostało wcześniej dokładnie zaplanowane, oskarżony działał według opracowanego wcześniej planu a także zgodnie ze wskazówkami oskarżonego L. K. (1). Jedyna kwestia jaka zawczasu nie została ustalona to sposób w jaki ma się zachowywać oskarżony K. M. i co mówić na wypadek niepowodzenia i zatrzymania go przez Policję. Z całą pewnością postępowanie oskarżonego K. M. nie było działaniem spontanicznym, podjętym naprędce i bez namysłu czy pod wpływem jakiegoś nagłego impulsu. Z drugiej strony Sąd uwzględnił, że oskarżony K. M. nie był dotychczas karany sędownie i był to jego pierwszy, acz poważny konflikt z prawem. Poza tym Sąd wziął pod uwagę, że oskarżony K. M. został do tego przestępstwa nakłoniony przez inną osobę tj. oskarżonego L. K. (1), który ułatwił mu również jego popełnienie, z pewnością nie dokonał go tylko i wyłącznie z własnej inicjatywy oraz bez niczyjej pomocy na co wskazują jego konsekwentne i szczegółowe wyjaśnienia. Oskarżony K. M. zaślepiony wizją szybkiego zdobycia dużych pieniędzy dał się skutecznie namówić oskarżonemu L. K. (1) do dokonania rozboju na pracownicy kantoru (...), nie zastanawiając się w ogóle nad konsekwencjami tego czynu dla pokrzywdzonej, a także dla siebie samego. Oskarżony K. M. w ogóle nie brał pod uwagę i nie rozważał swej rezygnacji z udziału w przestępstwie rozboju wymyślonym przez oskarżonego L. K. (1), licząc na szybki i łatwy zarobek oraz poprawę w ten sposób swej sytuacji materialnej. Oskarżony K. M. w toku postępowania nie wskazywał, aby

oskarżony L. K. (1) przymuszał go do dokonania rozboju albo groził czy straszył jakimiś negatywnymi konsekwencjami gdyby chciał się wycofać.

Orzeczone wobec oskarżonego K. M. bezwzględna kara pozbawienia wolności podziała na niego wychowawczo, uświadomi mu, że jego zachowanie było wysoce naganne i nigdy nie powinno się zdarzyć, nadto będzie dla niego doskonałą nauką na przyszłość oraz skutecznie zniechęci go do popełniania przestępstw w przyszłości zwłaszcza podobnych i wdroży do przestrzegania obowiązującego w Polsce prawa. Orzeczone kara będzie stanowiła sprawiedliwą odpłatę dla oskarżonego K. M. za popełnione przestępstwo, nie jest ona ani zbyt łagodna ani zbyt surowa. Ponadto orzeczone wobec niego kara spełni swe zadania w zakresie prewencji ogólnej kształtując świadomość prawną społeczeństwa oraz będzie dla niego czytelnym sygnałem, że popełniając przestępstwo nie ma co liczyć na pobłażliwość organów wymiaru sprawiedliwości.

Na podstawie art. 63 § 1 kk (w brzmieniu nadanym Ustawą Kodeks Karny z dnia 6 czerwca 1997 roku (Dz. U. z 1997r., nr 88, poz. 553) w zw. z art. 4 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu K. M. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 7 stycznia 2014r. do dnia 10 stycznia 2014r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Ze względu, na to, że oskarżony L. K. (1) korzystał z pomocy obrońcy z urzędu Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. G. S. z Indywidualnej Kancelarii Adwokackiej w S. kwotę 1033,20 zł, w tym kwotę 193,20 zł tytułem podatku VAT za obronę wyżej wymienionego oskarżonego sprawowaną z urzędu przez tegoż adwokata.

Biorąc pod uwagę sytuację materialną oskarżonych Sąd na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił ich z obowiązku ponoszenia opłaty oraz pozostałych kosztów sądowych, poniesione wydatki przejmując ostatecznie na rachunek Skarbu Państwa.